

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Rewolucja w Rosji.

Pisząc w przeddzień wypadków petersburskich, że rewolucja w Rosji już się właściwie zaczęła, nie tuszyliśmy sobie, że tak rychło rzeczywistość stwierdzi nasze przewidywania.

Dziś z zupełną już pewnością nie tylko powtórzyć można, że rewolucja się zaczęła, ale i zaznaczyć, że nie udało się rządowi zatopić tego jej początku w potokach krwi ludu, mordowanego na ulicach Petersburga.

Powstanie w Petersburgu tem większą ma doniosłość, że jest w znacznej mierze ruchem żywiołowym. Bezrobocie w fabrykach poprzedziło bunt ludowy, ale ten ruch ma charakter wybitnie polityczny. Organizacje rewolucyjne bodaj że zostały nawet niespodziewanie zaskoczone wystąpieniem ludu. Nie one stanęły na czele ruchu, który zresztą idzie w kierunku ich dążeń i zamiarów, i tylko ich urzeczywistnienie przyspieszył. Przewodcą tłumów jej pop, samorodny agitator ludowy.

W pierwszy dzień, w niedzielę wojsko wszędzie odparło tłum, który z jakąś ponurą, rozpaczliwą zawziętością szedł na strzały. Tysiące trupów i rannych zasłaly ulice Petersburga, śnieg na placach zabarwiła krew zamordowanych.

Nie pierwsza to krew rosyjska za wolność wylana, ale pierwszy raz wylano ją w takiej ilości.

O ile sądzić można z nielicznych i ogólnikowych depesz, wczoraj rano zapanował spokój w Petersburgu, martwy spokój po rzezi.

Ale już po południu rozruchy się wznowiły, a jednocześnie z Moskwy i wielu innych miast rosyjskich nadeszły wieści o wzburzeniu powszechnem.

Zbyt pospiesznym i powierzchownym, chociaż powszechnym i opartym rzekomo na doświadczeniu historycznym i znajomości duszy rosyjskiej przekonanie, że krwawe stłumienie buntu powstrzyma rozwój ruchu, bo Moskalom, jak wogóle narodom wschodnim imponuje zawsze siła brutalna i bezwzględna. „Ukarani nie mszczą się, ale owszem, dziękują“, mówił o nich w początku XVIII wieku autor „Nowych Aten“ i zdanie jego w rozmaitych parafrazach często się powtarza.

Otóż, przynajmniej co do Petersburga, zaznaczyć trzeba, że ludność tego miasta w niższych klasach nie jest bynajmniej czysto rosyjską. Typowy „muzyk“ rosyjski nie stanowi przeważającego żywiołu w tym konglomeracie, w którego skład w większej liczbie wchodziły wytrwały Finlandczyk, ponury Estończyk, zawzięty Litwin lub Polak litewski, energiczny Szwed i Niemiec. Zresztą północna ludność rosyjska, potomstwo zuchwałych „uszkujników“ nowogrodzkich znacznie się różni usposobieniem od ludności centralnej Rosji, z innych goła wytworzonej żywiołów.

Ta ludność petersburska przez „okno północne“ patrzy bądź co bądź na Europę i Europa do niej zagłada.

Gdyby zresztą rząd nie tylko w Petersburgu, ale w całej Rosji wszczynający się ruch stłumił krwawo, co jest zresztą prawdopodobnem, pozostałaby zawsze niezmiennie doniosła konsekwencja wypadków ostatnich, konsekwencja, którym przemocą zapobiedz nie można.

A więc zwiększy się przedewszystkiem dziś już tak wyraźna dezorganizacja nie tylko systemu rządowego, ale i całego życia narodowego rosyjskiego. I ta dezorganizacja może pójść tak daleko, sięgnąć tak głęboko w stosunki i w dusze ludzkie, że zaprowadzenie jakiegoś ładu trwalszego, ani przemocą, ani ustępstwami konstytucyjnymi, ani nawet radykalną zmianą ustroju państwowego, okaże się niemożliwem.

Bo wszystko to przecie, na co patrzymy obecnie w Rosji, jest zjawiskiem dotychczas w dziejach niewidzianem. Jakie straszne rozprężenie, jaka anarchia myśli, uczuć i czynów nastąpić musiała w społeczeństwie, mającym bądź co bądź silne poczucie interesu państwowego i dumy narodowej, jeżeli dziś możliwą jest tam rewolucja wewnętrzna w chwili, gdy Rosja toczy tak ważną dla rozwoju jej potęgi i tak sromotną dla niej i nieszczęśliwą wojnę. Z uczuciem tak naturalnego i pogardliwego nieco zadowolenia patrzymy, my Polacy na to rozprężenie i na postępy ruchu rewolucyjnego w Rosji. Ale to zadowolenie nie mąci nam jasności sądu, że rozwój tego ruchu leży w naszym interesie, że powinniśmy w pewnej mierze z nim współdziałać i, o ile by to od nas zależało mogło, dopomagać mu do zwycięstwa.

Drugiem następstwem wypadków petersburskich bez względu na to, czy dalszy ruch będzie stłumiony przemocą, czy ustępstwami rozstrojony, musi być zaostrenie stosunku pomiędzy narodem, nie tylko inteligencją ale i masami ludowymi, a rządem i dynastją. Siła imponuje ludowi, ale rząd rosyjski okazał się słabym i wobec Japonii i wobec ruchu rewolucyjnego w państwie. Krew, na ulicach Petersburga przelana, świadczy tylko o okrucieństwie rządu, ale nie dowodzi jego siły. Ucieczka Mikołaja II do Carskiego Sioła więcej poderwała powagę caratu, niż wszystkie zamachy na nią.

W przewidywaniu dalszego rozwoju wypadków wdawać się nie będziemy. Jesteśmy świadkami wielkiej katastrofy, wstrząsającej odwieczną budową wielkiego państwa, druzgoczącej najsilniejsze jej podstawy.

Ta budowa tak jest dziś wojną nieszczęśliwą i dezorganizacją wewnętrzną nadwreżoną, że nawet częściowe wybuchy grożą jej obaleniem. Czy odnowienie jej a tembardziej utrzymanie w dotychczasowym stanie jest jeszcze możliwem, czy też będzie ona musiała runąć w gruzy — tego nikt dziś przewidzieć nie może, ani ci, którzy dotychczasowego porządku bronią, ani

ci, którzy go burzą, ani ci, którzy spokojnie i chłodno na przebieg katastrofy patrzą.

My, niestety, nie możemy spokojnie i chłodno katastrofie się przyglądać, bo jesteśmy nie tylko jej widzami, ale i poniewolnymi uczestnikami. Wstrząsana ruchem rewolucyjnym budowa państwa rosyjskiego, waląc się, może i nas jeżeli nie zdruzgotać, to wielkie szkody nam wyrządzić. Jakkolwiek więc ta możliwa katastrofa, im straszliwszą będzie, tem bardziej dla nas pożądaną, musimy skupić całą swą energię i przezorność polityczną, żeby się zabezpieczyć od groźnych dla nas jej skutków.

I jeżeli nawet wypadnie nam wziąć bezpośredni lub pośredni udział w ogarniającym dziś całe państwo rosyjskie ruchu, a zmusić nas do tego może przedewszystkiem konieczność obrony i zabezpieczenia własnego bytu narodowego, powinniśmy postępować stanowczo, lecz z wielką rozwagą, żeby nie zwałić na siebie lekkomyślnie wywołanem wstrząśnieniem padającej w gruzy budowy.

Listy z Warszawy.

(Wiadomości rozmaite).

Warszawa, 20 stycznia.

Żyjemy tu obecnie wiadomościami, które docho-
dzą nas z Petersburga, z Moskwy i z innych miejscowości Rosji. A więc z Petersburga komunikują nam, że mamy otrzymać język polski w szkołach ludowych, natomiast ziemstwa i samorząd miejski są już podobno kwestją sporną. Słowem, widoki „balu na tłusty Wtorek“ zmniejszają się coraz bardziej, znikają kolejno „prawdziwe panny“, pączki i taworki, nawet schab ze śliwkami — jak w owym słynnym fejletonie Prusa. Swoją drogą polski „Dziennik“ nie jest znowu tak bardzo naiwny, wie dobrze, że po karnawale rosyjskim może nastać popielcowa Środa i z nadejściem jej trzejwściejsi coraz bardziej się liczą. Liczymy głównie na Ojame.

Jeśli Japończycy dobrze się nad Szaho popiszą, „tłusty Wtorek“ konstytucji lub poważnych ustępstw narodowych mieć prawdopodobnie będziemy. Zanim jednak to nastąpi — wciąż wiecujemy, bądź układamy memoryały. Na naszych „wiecach“ słyszymy coraz czerwieńsze mowy, występują już mowcy, którym słowa „rewolucja“, „rewolucjonizowanie“ z ust nie schodzi.

Rozlegają się również hasła: „precz z mordem!“ o co, jak twierdzi pewna odezwa, mają się upominać „żony zapasowe z Kutna“. Słowem, zamęt panuje u nas nieczystszy.

Ostatni ukaz Mikołaja II-go pobudził grono osób do opracowania punktów w tym ukazie wyszczególnionych i złożenia tej pracy Wittemu, aby miał się na czem oprzeć, gdy okoliczności zmuszą go do fakty-

— Donoszono mi już o nich, ale nie wiedziałem, że aż taki wpływ mają.

— Ludność ślepo za nimi idzie, zwłaszcza za Górka.

— Dobrze wiedzieć.

— Wpływ ich przenosi się aż do szkoły: wszyscy chłopcy ostatniego roku nauki zmówili się dziś właśnie i nie chcą modlić się po niemiecku.

— A namówił ich do tego?

— Syn tego samego Górki.

— To już mi wszystko jasne!

Mówiąc to, pan von Treskow skończył zapisywać i schował notatnik do kieszeni.

— Co pan myśliś przedsięwziąć przeciw tym agitacyom? — spytał ksiądz.

— I, nie wiem sam jeszcze... Trzeba zastanowić się... Pomówimy o tem. Ale tymczasem przejdźmy do pilniejszych rzeczy. Co proboszcz myśliś o naszych szansach przy wyborach?

Ksiądz rozwiódł rękami.

— Małe, bardzo małe — odrzekł posępnie.

— Więc wróżysz zwycięstwo Polakom?

— Tylko im. Socjaliści bez polskich głosów nie straszni, ale Polacy... Niema prawie wątpliwości, co do nich. I jeszcze po tych reformach, które zaprowadziłem w kościele i szkole i które za moim przykładem zaprowadziło kilku innych proboszczów...

Sądziś pan, że to nasze szanse pogorszy?

(C. d. n.)

Proboszcz z Priesslau.

Sceny z życia śląskiego ludu.

(Ciąg dalszy).

— Starania moje jednak, żeby wciągnąć miejscowe umiarkowane żywioły do katolickiego stowarzyszenia, które założyłem, mało miały dotąd powodzenia.

— Czy to stowarzyszenie jest wyłącznie niemieckie?

— Nie — utrakwistyczne.

Landrat kiwnął głową, jakby tego oczekiwał.

— Półśrodek, księżo proboszczu, półśrodek!

Ksiądz ruszył ramionami.

— A jednak widzisz pan, i do takiego nie chcą wstępować i wolą drogo płacić i dusić się w norze, byle na czysto polskiem zebraniu.

— Nie może to być bez sztucznej podniety i agitacji.

— I nie jest też. Gdyby nie te agitacje, prędko dałbym sobie rady z opornymi, bo lud z natury jest miękki.

— Tak, tak; tyle lat słuchał i nie myślał się buntować — teraz dopiero! Wy to rozpolitykowaliście go, panowie, za czasów tego nieszczęsnego kulturkampfu!

— Musieliśmy wtedy bronić się przed waszym uciskiem.

— A teraz broń zwraca się przeciw wam. Rozpętałyście duchy zakłętą, jak w szyllerowskiej pieśni, a potem zakłąć ich napowrót nie jesteście w stanie.

— Bóg jeden wie, kto tu winien.

— Zapewne, zapewne. Ale faktu już nie zmienić. Można tylko przeciwdziałać, wygniatąć agitatorów i tłumiąc bunt w zarodku.

— Tak, to nieuchronne — potwierdził z przekonaniem ksiądz.

— Więc skądże złe płynie? Hochwürden jako kapłan i to tej miary — najlepiej możesz mnie objaśnić! Ksiądz zawahał się.

— Nie chciałbym donosić panu o rzeczach, mogących przynieść ujemną ludziom biednym, obalamuconym.

— A jakże złe zgnieść, jeśli nie będziemy wdziali, skąd pochodzi?

— Tak, ale wyśledzanie jego należy do policyi, nie do — mnie.

— Mój proboszczu — rzekł landrat z dobronumym uśmiechem — widzę już, gdzie cię trzewik gniecie, jak to u nas mówią. Otóż bądź spokojny i zaufaj mojej dyskrecyi. Wiedzieć wszystko muszę, bo inaczej będę po omacku działał i skończy się na tryumfie wrogów, ale użytku przynoszącego trwale ujemną dla osób, które mi wskażesz, nie zrobię bez twego pozwolenia! Ksiądz jeszcze się wahał.

— Mogę być pewnym? — spytał.

— Słowo — wyrzekł uroczyście von Treskow.

— A więc będę otwartym. Istotnie trzeba coś obmyśleć przeciw tej agitacji, przybiera bowiem rozmiary, grożące zagładą niemieckości w tych stronach, a to dzięki wyjątkowo zdolnym i energicznym przewodnikom.

— A przewodnikami temi są?

— Wśród górników — Górka, wśród mieszkańców wsi, zwłaszcza wśród młodzieży — Wierzołek, wydalony przezemnie organista.

Landrat przez chwilę przeglądał notatnik.

cznego, nie platonicznego tylko zajęcia się sprawą polską.

Ukaz carski z 14/27 grudnia 1904 r. wskazał kilka wyrzecznych co do zmian proponowanych. Otóż, o ile rząd chce coś dla nas zrobić, należy go pouczyć o bezprawia i nas praktykowanych i wygotować projekty zmian co do poszczególnych spraw, w ukazie dotkniętych, a mianowicie w sprawie religijnej, prasowej, robotniczej w sprawie ograniczeń Polaków, sądownictwa, samorządu miejskiego i ziemskiego itp.

O wypadku podczas Jordanu w Petersburgu jesteśmy w przekonaniu, że był to zamach. Przez pomyłkę bowiem nie można włożyć kartaczy, zamiast ślepych naboju — jest to wprost niepodobieństwo. Z Moskwy, doszły nas dziś wiadomości, że też były manifestacje w których wzięło udział kilka tysięcy osób — miały być podobno barykady i strzelanina.

W Warszawie przed kilkoma dniami policja zrobiła najście na duże grono osób, jakie się zeszło na tańce i zabawę. Wepchnięto sto przeszło ludzi do koiu, powstał tam ogromny ścis, kobiety mdlały. Policja musiała je cucić. Zabrano się do spisywania nazwiska, a komisarz widząc, że robota idzie nie sporo, zaproponował obecnym na zabawie studentom, aby się zorganizowali do szybkiego spisania nazwisk, chcąc w ten sposób prędzej uwolnić stłoczonych w jeden pokój taneczników. Ale studenci, bardzo dowcipnie odrzekli: „Myśmy tu przyszli bawić się, a pan proponujesz nam organizowanie się, jutro będzie o tem wiedział Nollken“. Komisarz na razie osłupiał, myśląc, że istnieć co przewinił.

O Stösslu dowiadujemy się, że był on szefem pułku, stojącego w Zambrowie gub. łomżyńskiej i znano go, jako pierwszorzędnego łapownika. To też żydzi z Zambrowa, którzy z nim prowadzili interesa, mówią że skoro Wilhelm II tak pokazuje odznaczyć Stössla, to prawie i o nich nie zapomni jako współpracowników Stössla; mówią też, że wątpliwe jest, aby generał ów w Porcie Artura stracił swe upodobania do pieniędzy. KOMERSKI.

Galicya a Bukowina.

Czerniowce, 18 stycznia.

Tutejsi Niemcy chcieliby koniecznie włączyć Bukowinę jako przedmieście w „Wielki Wiedeń“, lub przynajmniej uczynić ją drugim Floridsdorfem, nie robiąc sobie nic ze złośliwej geografii, która urzeczywistnieniu tego zdrowego, rozsądnego i wysoce kulturowego planu coś nie coś przeszkadza. Kombinacja hasel: „Czernowitz — eine Vorstadt von Wien“ i „Los von Galizien“ sprawia, że często idąc za nimi, występuje się ze świadomością przynajmniej połowiczną przeciw żywotnym interesom kraju.

Dotąd nieraz tak bywało, że wobec ogromnej wspólności i jedności interesów Galicyi i Bukowiny w rzeczach i większych i mniejszych te korzyści, które Koło polskie zdobywało w Wiedniu dla Galicyi, przypadały „ipso facto“ Bukowinie w udziale. I gdyby nie ta zniechęcająca Galicya, to Bukowina miałaby może jeszcze silniejszy napływ „Kulturträgerów“, rozkoszowałaby się jeszcze więcej powietrzem przedmieścia wiedeńskiego, ale zwłaszcza pod względem ekonomicznym musiałaby cierpliwie znosić powijaki, któreby jej nałożyli wiedeńscy przyjaciele. Bo ci przyjaciele umieją chodzić koło interesu. I tak wczoraj pod pozorem, jakoby Bukowina za słabą była do utworzenia własnego Związku przemysłowców, jakoby koniecznym było oparcie się tych przemysłowców o organizację wiedeńską, obejmującą całą Austrię, zachwycili część tutejszych „przedmieszczan Wiednia“ myślą utworzenia sekcji wiedeńskiego „Bund der Industriellen“.

A gdy ze strony galicyjskiej podniesiono i na przykładach udowodniono, że „Bund“ w tak licznych wypadkach sprzeczności interesów gospodarczych Bukowiny z interesami krajów zachodnich, będzie musiał umyć ręce od obrony Bukowiny, że wobec tego koniecznością jest dla przemysłu bukowińskiego zachować autonomię i z industrij innych krajów koronnych, łączyć się tylko dla pewnych szczególnych akcji, Wiedeńczycy bez ogródek przyznali, iż zasadę organizacyj „Bundu“ stanowią niesamodzielności jego sekcji, centralizacja i wielka „dyscyplina“ (oczywiście w interesie klasy „rządzącej“ — magnatów przemysłowych zachodniej Austrii). A więc „matczat“ — ruki pa szwam! I pewna liczba przemysłowców bukowińskich jak barany poszła za tem nie zaproszeniem lecz wezwaniem, tak odurzająco działającym na nich powietrzu „przedmieścia wiedeńskiego“ i tak fascynujący wpływ na wszelkie objawy życia publicznego wywiera prezydent rządu krajowego, który — oczywiście nie zdając sobie sprawy z tej niesłychanej sprzeczności interesów gospodarczych Bukowiny a krajów zachodnio-austriackich — poszedł i kazał iść za swoją naturalną sympatią, za Wiedniem. U nas wszystko według rozkazu!

Jedni gorzelnicy-rolnicy zrozumieli odrazu, że nie można iść ręką w rękę ze związkiem, który musi opiekować się przedewszystkiem wielkimi gorzelniami fabrycznymi czeskiemi i że raczej należało się oprzeć o tak pokrewną pod względem gospodarczym Galicyę. A że ci gorzelnicy to panowie, niezależniejsi od innych przemysłowców, wylamali się z solidarności, zademonstrowali przeciw „Bundowi“ i urządzili secesję.

To, co zabolalo już raz (w kwestyi rozdziału kontryngentu gorzelniowego) gorzelników, zabolalo jeszcze kiedyś i tych przemysłowców drzewnych i tych przerabiających żelazo i wielu innych, mających interesy sprzeczne z zachodnimi, gdy się pokaże, że „Bund“ będzie popierał ich antagonistów i w sprawie taryf kolejowych na drzewo i cel na żelazo i wielu innych.

„Habebant sibi“. Ale skoro Bukowińczycy sami nie dość dbają o własny interes i sami wydają się w ręce tych, którzy często muszą stawiać się dla nich wrogami, wartoby w Galicyi zastanowić się nad tem, czy nadal bezinteresownie wyciągać dla Bukowiny kasztany z ognia i czy niepożytecznie starać się w każdym konkretnym wypadku usilnie o to, aby te korzyści, które Galicya zdobywa dla siebie, a które stąd przypadają i Bukowinie, były ograniczone wyraźnie na samą Galicyę. Bukowinie niech pomagają „Bundy“! I. Z.

Przegląd prasy.

Jeżeli się znajdzie kiedyś historyk, któryby zadal sobie trud zestawić wszystko, co nasi ugodowcy i konserwatyści pisali w czasie wojny japońsko-rosyjskiej i obecnego kryzysu rosyjskiego, to zdobędziemy wreszcie oczywiście dowód całej niemożności politycznej tych, co bezustannie powtarzaniem swej chwały, starają się winować w społeczeństwo, że są jego naturalnymi przewodcami narodu i jedynymi u nas przedstawicielami rozumu stanu. Im dalej posuwają się wypadki, w tem większe wpadają i częstsze wpadają ci panowie sprzeczności. Zaledwie zdecydowali się na jakieś stanowisko i oświadczyli z wielką stanowczością, że z niego nie zejda, już w dni parę „fikenli koziołka“ i z niezmacną powagą powtarzają coś wręcz przeciwnego.

Oto n. p. w nrze 13 „Czasu“ z d. 17 b. m. spotykamy pełne senatorskiej powagi ostrzeżenie naszego społeczeństwa, aby nie stawiało większych żądań. W charakterze najważniejszego argumentu redakcja powiada:

„Pierwsze pytanie — to rozważenie i ocenienie sił, działających w Rosyi, a dążących do zmian w ustroju. Bez krytycznego ocenienia tych stosunków, nie można n/e popełnić błędu. Błąd ten zaś kapitalny, mogący się pomścić dotkliwie, popełniają ci wszyscy, którzy prądy społeczne w Rosyi na niekorzyść rządu, bezkrytycznie i bez znajomości stosunków, przeceniają“.

Atoli w numerze następnym umieszczono na naczelnem miejscu korespondencję z Warszawy, w której podano enuncjacje Polaka, szczególnie dobrze obznajomionego z dzisiejszym stanem w Rosyi. I oto ten mówca utrzymuje:

„Faktem jest, że od zjazdu ziemców sympatyje społeczeństwa przesunęły się na lewo. Wówczas 27 uczestników oświadczyło się za ziemskim Soborem, za wskrzeszeniem staro rosyjskiej Rady przybocznej, a 82 za nadaniem państwu konstytucji. Twierdzą, że dziś głosowanie w tem samym kole wypadłoby inaczej. W społeczeństwie zanika wiara w możliwość utrzymania dzisiejszego ustroju. Wszyscy patrzą na Rosyę, jako na kraj, będący w położeniu oplakanem. Wszyscy widzą upadek włościanstwa. Wszyscy skarżą się w głos na rządy dzisiejsze...“

...Ludność robotnicza jest nim (ruchem konstytucyjnym) niewątpliwie ogarnięta. Chłop nie ma w nim dotychczas udziału, ale nikt nie zaręczy, czy i on nie da się porwać“.

W dwa dni później, w nr. 16, „Czas“, który tak długo i stanowczo dowodził, że zarówno Rosya, jak i my, pragnąć musimy jedynie „naprawy“ systemu rządowego rosyjskiego, bynajmniej zaś nie jego „zmiany“, raptem zapomnieli i o słowach własnych i o miodopłynnych enuncjacjach „Przeglądu Polskiego“, tak sceptycznie usposobionego dla konstytucji wogóle, a rosyjskiej w szczególności i wystąpił z zachwalaniem ustroju konstytucyjnego. Pewny, jak zawsze, że Witte, Mirski a i sam Mikołaj II, uczą się polityki od medrców podwawelskich, „Czas“ tłumaczy im, że właśnie „zmiana“ ustroju obecnego, właśnie konstytucja jest najlepszym środkiem ochrony państwa od rewolucji. Przytoczywszy dowody z historii różnych krajów, „Czas“ kończy swój artykuł słowami, które niewątpliwie wpłyną na decyzję tych dostojników, jeżeli tylko wypadki niedzielne nie przeszkodziły im odczytać artykułu z należytem skupieniem.

„hasło: „konstytucja!“ jest hasłem antyrewolucyjnym i to niezrozumienie tej prawdy jest ze wszystkich błędów, jakie dziś w Rosyi popełnić można, najcięższym!“

Wypadki, odgrywające się w Rosyi i potrzeba ciągłego przystosowywania do nich wygłaszanych poglądów, znużyły wreszcie nawet niezmordowaną redakcję „Czasu“ i oto pod wrażeniem strzału podczas ceremonii Jordanu w numerze 17 (sobotnim) przynajmniej się, że nie już nie rozumie i nic nie powie w całej tej sprawie.

„Ten strzał — powiada — który ugodził w miejsce zebrania się dworu, o piętnaście, kroków od cesarza, dany z baterji, przeznaczonej do urzędowych salw, to w każdym razie coś tak nie tylko niesłychanego, ale niebywałego, iż psuje to szczyty wszelkich rozumowań i nakazuje powstrzymać je, albowiem wypadki obrały drogę, na której

niepodobna im sądem i przewidywaniem towarzyszyć“.

Wypadki niedzielne nie skłoniły już „Czasu“ do nowych kombinacji. Zwraca on tylko uwagę, że obok cara niema już człowieka, któryby mógł uchodzić za przedstawiciela społeczeństwa, że wojsko zachowało jednak wierność i do ludu strzelało, wreszcie wskazuje na konsekwencje wojenne wypadków: niemożliwość ogalania Rosyi z wojska, potrzebnego dla tłumienia rewolucji wewnętrznej.

— Niespodziewany zwrot widzimy w „Przeglądzie“ p. Masłowskiego. Ten ultra-lojalista, który narzekał, że praca narodowa nad ludem w Królestwie, niszczy w chłopach polskich „poczucie prawa“, pała obecnie szczerym zachwytem dla rewolucji rosyjskiej. Po niedzielnych wypadkach w Petersburgu, pisze on:

„Jacyś mistrze kierują konstytucyjnym ruchem w Rosyi! Orkiestra, którą rząd nazywa „rewolucyjną“, gra jak z nut: spokojna, cierpliwa, pewna siebie, nie fałszując ani jednego tonu. Rozlew krwi zostawia ona na sam koniec, na tę chwilę, kiedy już zawiodą wszystkie inne pokojowe środki, a tymczasem tylko do nich się ucieka, potęgując je umiejętnie. Najpierw zażądały konstytucji i żywiły najbardziej umiarkowane: szlachta i ziemianie, a wówczas inteligencja i lud tylko akompaniowały z cicha, dyskretnie. Co to znaczy, wytłumaczył profesor uniwersytetu tatarskiego, mieszkający teraz w Berlinie p. Michał Reussner. „My, Rosjanie, — rzekł on — jesteśmy powolni, zawsze długo czekamy, aż się nie obejdzie bez szczególnych okropnych. Więc teraz wysyłamy warstwę uprzywilejowaną, aby powiedziała carowi, co on musi zrobić. Jeżeli nie usłucha, dopiero wtedy narodzi się przemówi. Będzie albo konstytucja, albo rewolucja“.

Doradcy carscy — czytamy dalej — nie zrozumieli ruchu i zaczęli opracowywać reformy administracyjne, które

„są tylko innym sposobem wykonywania zawsze tej samej, nieśmiertelnej samowoli czynownictwa“.

Ośmielili się nawet użyć brutalnej represji przeciwko spokojnym objawom ruchu: narodom i demonstracyom. Wówczas

„w orkiestrze konstytucyjnej odezwały się nowe tony: robotnicy petersburscy zaniechali pracy. Opuścili cicho, spokojnie najpierw rządowe fabryki broni, potem fabryki prywatne, a w końcu wszelkie warsztaty“

i jeśli podpisywać petycję „błagającą w słowach, ale w treści bardzo silną“. O petycji tej, której treść znana jest z telegramów „Przegląd“ woła:

„jest ona wprost mistrzowska. Mądzy są ci, którzy ją ułożyli“.

Zaznaczyć tu musimy, że „Przegląd“ przypisywanie wystrzałowi w czasie uroczystości jordańskiej charakteru zamachu na cara, uważa za sensacyjną plotkę: „zamach byłby fałszywym tonem w tym koncercie konstytucyjnym, który pod czyjąś mistrzowską batutą gra kapela rosyjskiego narodu“.

Prawda była tu najbardziej sensacyjną, była straszniejszą od wszystkich strasznych bajek. Oto gwardya przyboczna rzekła kulami wymierzonymi w pałac Zimowy: „Carze! nie wzywaj nas przeciwko ludowi, bo my raczej zburzymy twój pałac, niżbyśmy mieli strzelać do narodu!“

I już ona w niedzielę nie była wezwana i pewnie nie będzie nigdy wezwana przeciwko ludowi.

Narzędzie władzy wypada z rąk czynownictwa“.

Odgłosy wojny.

(n) Londyński „Standard“ przeszedłszy niedawno na własność p. Pearsona, właściciela około 40 innych czasopism i dzienników w Anglii, rozwinął nadzwyczajną ruchliwość informacyjną. Tymi dniami zaprosił znanego strategika niemieckiego, pułkownika Gaedkego — który, co dopiero powrócił z Mandżurji, skąd pisywał głośne artykuły do berlińskiego „Lokalanzeigera“ — do wypowiedzenia swej opinii o

armii mandżurskiej i widokach jej powodzeń w dalszej wojnie. Gaedke wywiązał się z swego zadania, a choć praca jego grzeszy jednostronnością, są w niej bardzo ciekawe uwagi, które z tego powodu streszczamy. Z góry zastrzega się pułkownik, że jego zdanie możnaby porównać z arcytrycznym problemem, w którym ilości nieznane przewyższają liczbą dane rozwiązania. Każda akcja stron wojujących podlega silnym, a często zupełnie osobistym czynnikom, niedającym się wcale przewidzieć, ani obliczyć. Kto próbuje przewidzieć bieg kampanii, podobny jest do podróżnika, usiłującego odnaleźć drogę w czasie gęstej mgły i wśród rowów i zasadzek. Któż mógł przewidzieć w roku 1796, kiedy Bonaparte, nieznany generał, objął dowództwo nad bezkarną, głodną i odartą armią francuską na wybrzeżu Ligurji, że w ciągu kilku miesięcy zawładnie on całym półwyspem włoskim? Któż tak samo w pamiętnym roku 1812, kiedy cesarz przeprowadzał swoje zwycięskie wojska przez Niemcy, mógł przewidzieć, że już następnej zimy garstka tylko tej świetnej armii przeprawić się będzie w odwrocie przez tę samą rzekę? Szan-

MAGAZYN TOWARÓW ORYENTALNYCH

Ibra Nicia i Spółki

Składy — Kraków.

Filia — Lwów

Pasaż Mikolaschów.

Jedyné źródło zakupu dywanów perskich. Na karnawał kostiumy i materye japońskie. Szale i pantofle.

WINA DALMATYŃSKIE.

W handlu J. Januszevska we Lwowie

ul. Hetmańska 1. 6.

897

sy i nieprzewidziane okoliczności odgrywają wielką rolę w wojnie, a często lat trzeba dłużej, aby wyszły na jaw nici tajne, wiążące wypadki. Prosty przypadek spowodował rozbić się „Pietropawłowska“ z Makarowem i całym sztabem — i on to zadecydował o losie rosyjskiej floty.

Gaedke przyznaje, że nie jest gorącym admiratorem japońskiej strategii, która, jego zdaniem, popełniła niejedyn błąd ważny. Japońscy generalowie nie potrafili skorzystać ze swoich pozycji na początku wojny, wyzyskać ich w takiej mierze, któraby musiała zapewnić im daleko większe i rozstrzygające powodzenia. Kapitulacja Portu Artura opinii tej nie zmienia. Upór Japończyków pod Portem Artura o mało nie kosztował ich przegranej pod Liaojangiem. Zaś z drugiej strony, długi opór twierdzy oddał generałom rosyjskim nieocenione usługi, umożliwił im utrzymanie się w Mukdenie i zachowanie dla wojsk okolic najurodzajniejszych południowej Mandżurii.

Kuropatkin po niefortunnej w październiku wyprawie na ościecz, był zdecydowany nie uczynić ani kroku w tym kierunku, czekać natomiast na koncentrację wszystkich trzech armii rosyjskich. Kapitulacja Portu Artura nie ma tak stanowczej doniosłości, jak ogół sądzi. Rozstrzygnięcie wojny nastąpi, jak to zawsze było, na tych polach bitwy, na których spotykają się wielcy wodzowie, gdzie ustąpić musi żywa potęga. Zajęcie Moskwy przez Napoleona w roku 1812 nie pociągnęło za sobą jego zwycięstwa i pokoju, a Port Artura nie może przecież być porównany z Moskwą.

Jeżeliby więc w chwili obecnej moralne wrażenie upadku Portu Artura było w Rosji tak wielkie, że pociągnęłoby za sobą zawarcie niekorzystnego pokoju, to Gaedke uważałby ten rezultat, jako jedną z nieobliczalnych szans, które się przewidzieć niedają z czysto militarnego punktu widzenia.

Sytuacja rosyjskiej armii pozostaje tak samo silna, jak była przed kapitulacją twierdzy. Liczebna przewaga jest i będzie zawsze po stronie Kuropatkina — mimo przybycia portarturskich około 50.000 do armii marszałka Ojamy. Celem Japończyków na porządku wojny nie było tylko odzyskanie nadmorskiej twierdzy, lecz przede wszystkim — wypędzenie Rosyan z Mandżurii. A do tego bardzo jeszcze daleko! Rosyjanie nie ponieśli dotychczas żadnej wyraźnej i rozstrzygającej klęski, dziś stoją pod Mukdenem wobec nieprzyjaciela liczebnie silniejsi i pełni odwagi. Japończycy spróbują zadać klęskę przeciwnikowi... lecz Gaedke sądzi, że im się to nie uda.

Rosyjanie mogą tymczasem wykonać ruchy niesłychanej doniosłości. Komunikacje armii japońskiej z Koreą są jeszcze słabe i niepewne, mogą być zagrożone, a odwrot na półwysep Liaotung, do Portu Artura oddałby terytoria zajęte na łaskę Rosyan. Faktem jest też, że

posiadanie Korei wynagrodziłoby doskonale statę Portu Artura,

nawet, gdyby trzeba przypuścić, że przewaga Japonii na morzu jest już na przyszłość zapewniona.

Następnie zajmuje się Gaedke składem wojsk Kuropatkina. Te wojska, które dotychczas występowały przeciwko Japończykom były pod względem organizacji i sprawności o wiele późniejsze od dzisiejszych. Ze 108 batalionów syberyjskich strzelców, 40 zostało sformowanych na początku wojny z najrozmaitszych korpusów, pozostające 68 musiały dostarczać żołnierza do nowych formacji, wypełniały się przeto rezerwistami i oficerami, którzy się przedtem nieznali. Jednakże te bataliony, z których tylko 60 przystąpiło do polnej armii naczelnego wodza, tworzyły jego wojska najlepsze. Potem przyszły 32 bataliony rezerwowego 4 korpusu syberyjskiego, które, choć siłomowane pospiesznie, składały się z żołnierzy wyborowych, przejętych pewnym zapalem narodowym. Wojska, które przyszły z Europy — korpusy X i XVII, oraz V i VI korpusy rezerwy — nie odpowiadały z początku wielkim nadziejom, jakie na nich pokładano. U rezerwistów wyraźna była apatia, niechęć i smutek z powodu pozostawionych w domu rodzin. Wojska te, nie wprawione do wojennego rzemiosła, nie były w stanie wytrzymać doświadczonych ataków japońskich — i one to, to jest ich zła organizacja i formacja są odpowiedzialne za ostatnie niepowodzenia Kuropatkina. Fałszywa polityka Rosji przynosi tu swoje smutne owoce — ta polityka, która sądziła, że można prowadzić wielką wojnę na odległych kresach, a równocześnie grozić Europie na zachodniej granicy cesarstwa. Nawet potęgą Rosji ma swoje granice!

Gaedke chwali korpusy, które przybyły w ostatnich miesiącach i sądzi, że widoki zwycięstwa są dla Rosji dziś daleko pewniejsze, niż były dotychczas... Radzi Kuropatkinowi nie zwlekać dłużej z ofensywą, zwłaz obrotami flankowymi ku Korei.

Dwa listy do Polaka.

Zamieszkały w Sheffieldzie przemysłowiec tamtejszy, weteran kampanii węgierskiej, p. Jan Figórski, otrzymał w odpowiedzi na swój do generała Kurokiego następujące pismo:

„Główna kwatera japońskiej armii pierwszej w Mandżurii, 11 grudnia, 1904.

Szanowny Panie! Generał Kuroki poleca mi po-

dziękować Ci za list i za powinszowania świąt nowego roku. Nawzajem życzę ci także wesołych świąt i pomyslnego nowego roku. Co do jego przodków, to z całym uwielbieniem dla Polaków i pełnej chwały ich walk o wolność i niepodległość, odpowiedzieć musi, że ojciec jego Polakiem nie był. Bo fakt jest faktem: generał jest z rodu czystej krwi Japończykiem.

Z szacunkiem

(podpisany) margrabia Y. Saigo,
kapitan, adiutant generała Kurokiego.

Równocześnie otrzymał p. Figórski następujący

list od polskich jeńców w Tokio:

„Biuro wywiadowcze o jeńcach. Tokio, Japonia, 17 grudnia 1904.

Szanowny Panie! Otrzymałymiśmy opłatki, za które wszyscy ci serdecznie dziękujemy, również za uprzejmą o nas pamięć, dzięki której moglibyśmy obchodzić tutaj nasz narodowy obyczaj. Jesteśmy tu zupełnie odłączeni od Moskali, mamy księdza katolickiego, który nas odwiedza co niedzielą i odprawia dla nas nabożeństwo. Nie możemy pisać więcej, tylko życzymy Panu i jego rodzinie wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku.

Z głębokim szacunkiem
(podp.) Karol Praniewicz.

P. S. Jest nas tu w Tokio 150 Polaków w do-
brem zdrowiu, w szpitalu naszych jest 200.“

Listy powyższe podaje dziennik „The Sheffield Daily Independent“ z 21 bm.

Z Rosji.

Krwawy dzień w Petersburgu.

Z depesz zamieszczonych w dziennikach niemieckich i francuskich, które dziś nadeszły do Lwowa, wyjmujemy jeszcze niektóre szczegóły odnoszące się do dziejów krwawego dnia w Petersburgu.

Wszystkie dzienniki potwierdzają, że walki odbywały się w wielu punktach miasta, że prosto obliczyć niepodobna ilości zabitych i rannych. Im później-
sze są depesze dzienników niemieckich, którym na przesadzaniu wypadków petersburskich bynajmniej nie zależy, tem liczba ofiar jest większa.

Zgodnie również stwierdzają dzienniki, że ludność znieważała czynnie oficerów. „Idących pieszo oficerów — telegrafował korespondent „Berliner Tagblattu“ — znieważano, wielu zrzucono czapki z głowy. Musieli oni torować sobie drogę białą bronią, jednego starego generała zraniono“. To samo pismo podaje ciekawy szczegół, że magazyny nafty są spiądrowane, tak, iż funt nafty kosztuje już 20 kopiejek zamiast 4“. Droga na Paryż otrzymała „Berliner Tagblatt“ wiadomość, że przybył do Petersburga 18-ty korpus z Rewla i Pskowa. (Fakt ten uważa prof. Reussner za dowód, że rząd nie dowierza gwardyi. Ob. tel. por.). Korpus ten składający się z 23-ej i 24-ej dywizyi rozlokowany będzie pod Petersburgiem i w okolicach. W otoczeniu cara miano żałować, że po śmierci Plehwego ministrem spraw wewnętrznych nie został Kleigels, obecny generał-gubernator kijowski, który najlepiej zna tajniki rewolucjonistów. Przybycia jego do Petersburga oczekują lada dzień. Kleigels ma otrzymać nadzwyczajne pełnomocnictwa. Rydzewski, pomocnik ks. Mirskiego ma być zastąpiony przez bardziej energiczną osobistość. — „Westminster Gazette“ podaje: „Policmajster Petersburga chciał w przeddzień zapowiedzianej manifestacji wydać proklamacyę do spokojnej ludności, wzywając ją, aby w dniu krytycznym pozostała w domu. Proklamacyi tej jednak z powodu strajku zecerów nie można było wydrukować.“

W końcu podajemy jeszcze parę niedość sprawdzonych pogłosek. A więc pisma niemieckie donoszą, że jedna z grup robotniczych zdobyła wczoraj skład amunicyi, znajdujący się tuż pod miastem i zbudowała barikady.

Robotnicy są w posiadaniu bomb. Na Wasilewskim Ostrowie mieli wczoraj rzucić 4 bomby między wojsko i wyrzadzili w jego szeregach straszne spustoszenia.

Do „Tems“ donoszą z Petersburga, iż fabryka papierosów „La Ferme“ stoi w płomieniach.

Wczoraj wieczorem w Wiedniu na podstawie depesz prywatnych, które otrzymały z Petersburga tamtejsze pierwsze domy bankierskie, rozeszła się pogłoska, iż Petersburg stoi w płomieniach, podpalony w kilkudziesięciu miejscach przez robotników.

Rozboje na Kaukazie.

Korespondent „Now. Wrem.“ z Władykaukazu, notując świeży fakt wymordowania całej rodziny chłopów rosyjskich przez dagestenców, pisze: „Zbrodnie w naszym kraju wzrastają w uderzający sposób. Doszło do tego, że jeśli ktoś znajduje się na gościńcu po zachodzie słońca, to uważa za wielkie szczęście, jeśli wróci całym. Rok rocznie rejestruje się więcej niż 300 zabójstw w jednym tylko Terskim okręgu, a jest to cyfra bynajmniej niezupełna. Mieszkańcy Władykaukazu w ostatnich czasach czują się jakby w oblężeniu: wieczorem nikt

nie wychodzi bez rewolweru, obawiają się otwierać drzwi na dzwonek nawet w dzień; na okna wystaw sklepowych nasuwa się żelazne tarcze, zamykane siedmioma zasuwami. Władykaukaska kolej wymyśla coraz nowe sposoby zabezpieczenia pociągów od napadów, konduktorzy są uzbrojeni, przedziały wagonów zaopatrzone w mocne zasuwę od wewnątrz, stacje połączone telefonicznie z najbliższymi wsiami, celem łatwiejszej komunikacji w razie napadu, któremu towarzyszy zwykle poważna kanonada, wreszcie stworzono oddział specjalnej straży dla obrony pociągów od napadów“.

W poprzednim liście o tych stosunkach na Kaukazie korespondent wyraźnie zaznaczał, że powodem rozpanoszenia się rozbójnictwa na Kaukazie jest nie-
dbalstwo i łapownictwo policji rosyjskiej.

Rozterki w Sodalicyi Maryańskiej.

Z powodu odpowiedzi Sodalicyi, którą zamieściliśmy we wczorajszym numerze, otrzymaliśmy od autora poprzedniego artykułu następującą replikę, którą zamykamy dalszą polemikę w tej sprawie (Red.).

„Cenna odpowiedź Sodalicyi na mój artykuł z dnia 14. b. m. miała prawdopodobnie na celu wyjaśnienie poruszanej przeze mnie a tak ważnej sprawy reformy Sodalicyi, cytując jednak niedokładnie niektóre zarzuty, zaciemniała tylko i zagmatwała sprawę, jasno i kategorycznie sformułowaną przeze mnie. Wobec tego zmuszony jestem rozebrać po kolei wywody Szanownej Sodalicyi, przywracając jednocześnie do pierwotnego brzmienia moje słowa tam, gdzie błędnie zacytowane zostały.“

Pierwszy zarzut o braku etyki powtórzony jest dokładnie, odpowiedź jednak nie jest wystarczającą: dopóki bowiem w Sodalicyi tolerowani są ludzie, będący w jaskrawej sprzeczności z kodeksem moralnym, dopóty wszelkie wywody o „pracy sodalistów nad moralnym udoskonaleniem się“ i „życiu ich wedle zasad wiary“ mają retoryczne tylko znaczenie. Wprawdzie niektórzy członkowie Sodalicyi publicznie występowali przeciwko tej karygodnej pobłażliwości zarządu, ale głosy ich przebrzmiały jak echo na puszcy, a wspomniane wyżej osobistości figurują dotąd na liście Sodalistów, dlatego chyba, że są beniaminkami fortuny.

Jak bardzo zaś brak niektórym członkom Sodalicyi elementarnych nawet podstaw etycznych, widać najlepiej ze starań, jakie z tej strony poczyniono między zecerami „Słowa“ w celu poznania autora wspomnianego artykułu za pośrednictwem manuskryptu, jak to podała Redakcyja „Słowa Polskiego“, a czemu odpowiedź Sodalicyi nie usiłuje nawet zaprzeczyć.

Oto pod jakim względem Sodalicyi potrzebna przede wszystkim reforma, aby wyjść z obecnego chaosu. Więcej etyki! oto pierwszy krok ku organizacji i odrodzeniu!

Obecnie. — wskutek upatrywania wroga w każdym śmiałym krytyku — Sodalicya zdobyć się nawet nie może na obiektywną i spokojną polemikę, bo oto — w odpowiedzi na mój artykuł podsuwa mi słowa, których wcale nie wypowiedziałem, a które — jako ubliżające religii, ujmę przynoszą temu, kto je wygłasza, Mówi wianowicie, że praktyki religijne nazwał „formą bez treści“, co jest zupełnie niezgodne z prawdą, gdyż ja powiedziałem tylko, że gdzie brak etyki chrześcijańskiej, tam formy stają się martwą literą, co głosi Pismo św. „Wiara bez uczynków martwa“. Jak nazwać podobne przekręcanie słów i podsuwanie katolikowi słów heretyckich?

Zarzucać katolikowi, że on Sakramenta św. uważa za formy bez treści, jest to policzkowanie jego uczuć najświętszych — piętnowanie go inianem niedowiarka. Czy etyka chrześcijańska pozwala czynić to bezpodstawnie?

Wolałbym przeto, aby Zwierzchność Sodalicyt gorliwość swą o poszanowanie praktyk religijnych skierowała w inną stronę, szukając sprzeniewierców bliżej siebie i bacząc, aby członkowie jej nie świecili nieobecnością na uroczystościach i nabożeństwach mariańskich, jak to się dzieje obecnie.

Na zarzut mój, że Sodalisi nie biorą udziału w pracy społecznej, czytamy w odpowiedzi, że „akcja społeczna i polityczna nie jest celem Sodalicyi“, która nie może mieszać się do polityki, oraz „walk partyjnych i rasowych“. A praca na polu humanitarnem, nad oświatą ludu i dźwigniem maluczkich, nad niesieniem moralnej i materialnej pomocy uciśnionym warstwom społecznym czy także za-
bronioną jest Sodalisom?

Bez pracy i poświęcenia się dla bliźnich niema udoskonalenia się wewnętrznego, skoro więc Sodalicya zarzeka się pracy dla dobra bliźnich i Ojczyzny, to niech nie mówi jednocześnie, że celem jej jest moralne doskonalenie się członków, bo rzeczy te wykluczają się wzajemnie. Albo praca dla bliźnich, a wtedy będzie prawdziwe udoskonalenie się wewnętrznem, albo beczynność i kwietyzm — a wtedy będzie wegetacja i zastój charakterów. Dziś — wobec tak olbrzymich na każdym kroku zadań i obowiązków społecznych — pojąć się już nawet nie da katolicyzm beczynny i zamknięty w murach kościoła.

Firma **KLARA WERK** we Lwowie

otrzymała świeży transport **gotowych toalet, bluzek i staników balowych francuskiej mody**, jakoteż koronkowe **roby plisowane i gufrowane spodnice**, kostiumy etc. i poleca takowe **50 proc. niżej cen fabr.**

Sodalisi akademicy przejęli się jednak widocznie zasadą, że wszelka praca społeczna to polityka, której należy się wyrzec, skoro nietylko żadnego z nich nie można było namówić do zajęcia się rzemiosłami, ale i nauki nie bardzo uprawiają, a w uniwersytecie cieszą się opinią niezbyt pochlebną dla katolicyzmu. Prędzej spotkać ich można na redutach i po kawiarniach, niż w bibliotekach i seminariach, a oprócz operetkowego zaiste wystąpienia ich na wiecu akademickim w sprawie akcji antypojedynkowej nic jakoś nie słychać o ich przygotowywaniu się do przyszłych zadań społecznych.

Choć więc odpowiedź Sodalicyi zapewnia nas solennie, że Sodalicya prócz efektownych demonstracji i zewnętrznych popisów katolicyzmu ma inne głębsze cele, dotąd jednak napróżno czekamy na czyny i dopóki te nie nastąpią zarzut mój utrzymuję w całej pełni. Katolicyzm bez pracy społecznej i obywatelskich czynów pozostanie zawsze półśrodkiem i będzie miał tylko dekoracyjne znaczenie.

A kongres? Autor zdaniem Sodalistów nie uznaje widać powagi Ojca św., skoro występuje przeciwko niemu. Znów niesłuszną insynuacya. Nie występowałem nigdy przeciwko samemu kongresowi, tylko przeciwko cechom, jakie mu nadano i sposobom, jakimi go przeprowadzono. Sądzę, że pominięcie szerzej myślących warstw, nadanie kongresowi cechy urzędowej, dalekie opodatkowanie wstępu do kościoła, nieporządki podczas pochodu, drukowanie księgi pamiątkowej w niekatolickiej drukarni, lub urządzenie operetkowego rautu itp. nie było chyba zgodne z wolą i myślą Ojca św. A cóż dopiero mówić o bajecznych wprost sumach, jakie manifestacya ta pochłonie. Wszak wedle samych Sodalistów kongres kosztował 100.000 koron. Na co wydano te pieniądze? Bo odpowiedź Sodalicyi bynajmniej sprawy tej nie wyczerpuje.

Ostatnie wreszcie słowa mego artykułu najopatrzniej zrozumiane zostały przez Sodalistów. Nie odnoszą się one wcale, jak zrozumieli Sodalisi, do prefekta lub konsulty, bo tym nikt przecież przypisywać nie może rządów i kierownictwa w Sodalicyi. Byłoby to najprzód ponad ich siły, gdyż na stanowiska te mianowani są ludzie cichego i potulnego usposobienia, a powtóre choćby to byli najdzielniejsi mężowie, nie mogliby nic uczynić wobec absolutnych rządów O. Moderadora, który w Sodalicyi władzę ma wprost wszechwładną. „Moderator“ — czytamy w broszurze ks. A. Wróblewskiego T. J. p. t. „Sodalicya Maryańska“ str. 22 — ma władzę prawodawczą. Uchwały zarządu lub walnego zgromadzenia członków Sodalicyi nabierają obowiązującej mocy dopiero po przyjęciu ich przez Moderadora“.

Paragraf taki dobry jest dla dzieci, a nie dla dorosłych, uniemożliwia on wprost rozwój Sodalicyi i ujmę przynosi jej członkom. W każdym zgromadzeniu musi być panowanie zdania i woli członków, jeżeli ci nie mają być manekinami i figurantami tylko.

Że więc reforma pod tym względem jest wprost niezbędną, niema dwu zdań, jak twierdziłem w poprzednim artykule. Jest to tem konieczniejsze, że z powodu najjaśniejszej administracji finansami, Sodalicya znajduje się w zupełnej zależności od O. Moderadora. Sodalicya lwowska prowadzona jest tak kosztownie, że rozchody są znacznie większe od dochodów, wskutek czego decydującym czynnikiem w życiu Sodalicyi są tzw. „gratysowe ofiary“, o które stara się naturalnie sam O. Moderator.

Tu leży źródło złego. Tu szukać należy przyczyny bezczynności i wegetacji Sodalicyi: myśl i czyn samodzielny tam tylko istnieje, gdzie członkowie nie jadą na cudzym wózku, ale o własnych idą siłach. Tu, co gorzej, tkwi źródło serwilizmu i demoralizacji, bo pieniądze, które łatwo przychodzą, łatwo też się rozchodzą. A czegoż nie uczyni niejeden człowiek dla pozyskania tego marnego kruszcu?...

Oto dlaczego raz jeszcze żądamy reformy, reformy radykalnej, której nie zastąpi „nowe wydanie dotychczasowego statutu“, choćby nawet wyszło w okładce o narodowych kolorach.

Sodalicya prowadzona tak, jak dotąd, więcej szkody, niż pożytku przynosi katolicyzmowi, nadając mu piętno klerykalizmu i wstecznicwa.

Pragnąc temu zaradzić w interesie samej Sodalicyi naszkicowałem powyższy projekt reformy. Jeżeli zarząd Sodalicyi potrafi wznieść się ponad ciasny partykularyzm i oceni go należycie, przyszłość Sodalicyi lwowskiej jest zapewniona. Wtedy zaś Sodalicya przestanie upatrywać we mnie swego wroga, zapragnie ze mną poznać się już wprost, bez pośrednictwa zecera.

Z teatru.

(„Ponad wodami“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla; występ Wandy Siemaszkowej).

Utwór Jerzego Engla jest u nas mało znany; kroniki teatralne nie notują zresztą zbytniego powodzenia dramatu, wznowionego na scenie naszej wczoraj jedynie po to, aby dać pole do popisu Siemaszkowej, przepysznej przedstawicielce głównej roli kobiecej.

Rzecz dzieje się „ponad wodami“, na wybrzeżu

morskiem, w komnacie pastora, gdzie się rozegra cały prawie dramat, przenosząc się pod koniec dopiero na krótko gdzieś indziej. Od dni kilku szaleje straszliwa burza, wiosce nadmorskiej grozi powódź i zagłada. Pastor Holm każe budować tamę, wierzy w możliwość ratunku. Jest to popędliwy a bezwzględny fanatyk, nie oglądający się na przeszkody, spragniony czynu człowiek młody, dusza prosta, lecz gruba równocześnie, umiejąca tyranizować, a hołdująca ascezie. Holm odrzuca brutalną siłą swojej duszy, ugina wiarą w zasady i w świętość postępów swoich, wzbudza szacunek nieugiętą wolą, a litość fanatyzmem, który jest raczej pedanterią religijną Starego Zakonu, zakazującą czerpania w Shabat wody, mającej ukoić ból człowieka cierpiącego.

Holm pracuje sam w pocie czoła przy budowie tamy, która uległa wściekłości wzburzonej fali morskiej; wioska znikła pod falami; na wzgórzu, na którym się wznosi kościół i dom pastora jak na wyspie, zostało kilkoro ludzi, Holm, stary pastor Siewert, którego zgubiły gorące napoje, dwoje domowników Holma i dziewczka wiejska Styna.

Dla Holma pobyt staje się teraz straszniejszy, niż dla reszty skazanej na zagładę. W domu jego, w domu surowych zasad, na którego drzwiach wypisał cytat z Pisma: „jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją“, gdzie się fanatyzm bezwzględny unosi w powietrzu, w domu tym: musi on przebywać wraz z bezwstydną dziewczką, która kupczyła cnotą, zachęcana do tego przez własną matkę.

U człowieka tego, oddechającego pyłem surowych ksiąg Pisma, mówiącego jego językiem, wywołuje stan taki, ustawiczny niepokój; bezwzględna surowość jego nie zna wyrazu „przebaczanie“, nie dopatruje się okoliczności łagodzących, nie szuka powodów, sądząc czyny. Dusza jego odbija się w rysach jego twarzy, nie rozjaśnionej uśmiechem; dla grzechu ma on tylko potępienie, tem gwałtowniejsze, że jego samego, tego ponurego ascetę, mającego w sobie nadmiar sił, targają zmysły, co on kryje w najtajniejszym zakątku swojej duszy, czego nie zdradzi słowem.

Styna nienawidzi go przeto nienawiścią dziwną, nie płynącą z głębi serca, lecz odruchową nienawiścią kopniętego psa. Dziewkę tę można było powstrzymać w upadku, nie uczynił tego asceta Holm, kiedy była chwila po tem, więc brnęła w brud dalej, nie pchana już przez nikogo, tylko w dzikim pędzie utonięcia w brudzie.

Pobyt tej dziewczyny zatruwa Holmowi ostatnie chwile bezpłodnego życia; Holm siedzi bowiem w to miejsce z chęcią bezwzględną czynu, odchodzi teraz nie pozostawiając niczego po sobie; nie wybudował świątyni żadnej Bogu, którego miłować się nauczył w ciemnej sali szkoły dla duchownych. Stary, zapity Siewert wskazuje mu dziką duszę Styny; Holm wstręt przejmując na samą myśl, żeby musiał tknąć rękoma brudu dziewczyny, którą nienawidzi miłością biblijnego cytatu o gorszącej ręce czy o oku gorszącem. Na usprawiedliwienie swoje nie znajduje w bibliotece żadnego rozdziału; łamie się w nim wreszcie dusza i Holm przyzywa do siebie dziewczynę, urągającą mu, lekkomyślną, wybuchającą ziośliwym śmiechem na myśl, że muszą umrzeć razem, on i ona, wrogi obopólne od tej chwili kiedy on spojrzal na nią jak na bezwstydną zwierzę. Zdumiona zachowaniem się Holma, który żąda od niej spowiedzi, czyni ją; w jednej chwili robi się z niej Magdalena, spragniona pokuty, lecz słuchanie wyznania ciężkiego grzechu budzi w Holmie całą bezwzględność suchego jego fanatyzmu, nie dopuszczającego słowa przebaczenia, ani słowa miłości. Holm daje jej obietnicę tylko, że przebaczenia dostąpi, kiedy na nie zasłuży zaparciem się własnem, miłością okazaną innym.

Od chwili tej akcja przenosi się do kościoła, dokąd schronić się musieli wszyscy, uchodząc przed falą; wycieńczenie gwałtów młodego fanatyka, palonego ogniem własnym, pragnącego życia za wszelką cenę. Przez okno widać na wodach łódź, do której chciałby się Holm dostać za wszelką cenę, byłoby to jednak samobójstwem.

Usiłuje to uczynić Styna i rzuca się w fale, w których śmierć znalazła, właśnie w chwili, kiedy na widnokręgu ujrano łódź płynącą z pomocą. Żądaniu Holma stało się zadość.

Taką jest w niedokładnym zarysie treść krótkiego dramatu, odbywającego się „ponad wodami“.

Wrażenie wywiera dramat ten bezspornie, lecz wrażenie szybko przemijające, a to z tego powodu, że groza, groza chwili i sytuacji, którą Engel dramat swój wypełnił, jest lichego gatunku; nie jest to tragiczna groza, nie potrzebująca słów objaśnień i przejmująca dreszczem, wiejąca ze sceny, lecz groza dekoracyjna, zasadzająca się na głosnych strzałach efektu, potęgowanego wszelkimi środkami. Efektowne jest w dramacie wszystko; postać ponurego Holma, jego fanatyzm i maska jego twarzy, efektowna wiejska Magdalena z nienawiścią pastora, efektowna chwila wśród ryku morza i huku piorunów; są to wszystko efekty grube i głośnie, nie łagodne ręką umiętną wytrawnego dramaturga, lecz przejawskrawiane mocno, może z chęcią symbolizowania i wtłoczenia symbolu w ten dosadny sposób w duszę widza.

Autor potęguje słowo swoje przeciwstawieniem, doborem barw jak najbardziej niezgodnych i nieodpowiadających sobie, fanatyzmowi i ascezie Holma przeciwstawia z jednej strony dobroduszną pijaczynę Sie-

weria, również pastora, z drugiej strony wyuzdanie Styny; w takim komparacji dusza Holma wypukli się, sama w sobie płaska i zupełnie zwyczajna. Używanie takich kontrastów, których dotknąć można ręką, uprościło budowę dramatu zupełnie nie skomplikowanego, dziejącego się na malej przestrzeni, między cytatem z Pisma św. i nienawiścią Styny, która musiała się dopiero przypadkowo dostać w dom pastora, by nie zabrakło głównej w dramacie osoby.

Dramat jednak, jak powiedziałem, bez wrażenia nie przechodzi; wywołują je sceny poszczególne, ustawiczne bowiem robienie afektu znuży widza i znieszczy; jeśli artysta umiał złagodzić, właściwie wysubtelnić zamiar autora, poczęty częstokroć pierwotnie, wywoływał wrażenie.

Było do przewidzenia, że Siemaszkowa rolę swoją wyrzeźbi; dla niej jednej grano w Warszawie dramat Engla wielokrotnie. Patrząc na jej kreację dziewczki wiejskiej, Styny, musi się podziwiać niewyczerpaną pomyślowość, odnawiającą do niepoznania wszystkie środki sceniczne, w ruchu i słowie, którymi czarowała poprzedniego wieczoru.

Ogromna szczerość, która jest zasadniczym podkładem jej wspaniałej gry, jaśniała nieprzerwanie w całej pełni; stopniowanie się nienawiści do chwili nagłego przełomu w jej duszy, a następnie rola pokutującej Magdaleny, miłującej Holma, oddane były po mistrzowsku.

Holmem był p. Chmieliński, z wyborną maską i postawą; dobrym Siewertem — p. Wysocki. Mniejsze role odtworzyli poprawnie p. Gostyńska i p. Jaworski.

K. MAKUSZYŃSKI.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

KŁ.

Wiadomości bieżące.

— **Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badaeni powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

— **Rocznica styczniowa.** We czwartek dnia 26 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem odbędzie się w Czytelnicy katolickiej muzykalno-wokalny wieczór styczniowy.

— **Mianowania.** Rada nadzorcza Banku krajowego zamianowała na posiedzeniu z 21 b. m. pp.: Emila Trzcińskiego starszym likwidatorem; Józefa Brandysa saldokontystą; Leona Sadowskiego adjunktem 1 klasy; Antoniego Bazala adjunktem 2-giej klasy, a Zygmunta Szymałę i Jana Klimowicza asystentami.

— **Z poczty i telegrafu.** Z dniem 1 lutego b. r. otwartą zostanie w Jezupolu (powiat Stanisławów) przy istniejącym tamże c. k. urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Dla Towarzystwa Szkoły ludowej** złożył p. Edmund Rauch, radca cesarski i członek Izby handlowej i przemysłowej kwotę 20 kor. 60 hal., jako zwrot kosztów podróży na posiedzenie komisji dla powszechnego podatku zarobkowego.

P. Flegl z Krasnego złożył 40 kor. z tytułu terminu sądowego z dnia 25 listopada w sprawie z p. Statkiewiczem adjunktem z Mszany.

Dr. Aleksander Mayer złożył 5 kor.

— **Najbliższy wieczór czwartkowy** w Związku naukowo-literackim wypełni odczyt p. Juliusza Tennera, „O granicach poezyi i prozy“. Prelegent rozpatrywać będzie z jednej strony powinowactwo i podobieństwo, z drugiej strony różnice i kontrasty poezyi i prozy. W szczególności zaś wykaże przy pomocy ilustracji żywym słowem różnice i stosunki pomiędzy mową sztuki a mową pospolitą, następnie pomiędzy mową wiązaną a niewiązaną w dziełach sztuki.

Zapowiada się przeto wieczór ogromnie zajmujący ze względu na treść odczytu i na osobę prelegenta, znanego autora „Estetyki żywego słowa“.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś we wtorek d. 24 bm. doc. uniw. dr. K. Wojciechowski: „Twórczość Bolesława Prusa na tle epoki“. Sala XIV. Uniw. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godz. 7:30 w. — W środę, dnia 25 b. m. Prof. dr. E. Habbank Dunikowski: „O klejnotach“ (z demonstr.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

— **Szkoła Nauk Politycznych** (ginach skarbkowski) we wtorek, 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem, wykład prof. dra Józefa Buzka: „Zasady nauki administracji“.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Dnia 31 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie gal. Towarzystwa muzycznego w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 8.

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie ul. Chorażczyzna l. 17, I p. urządza zgromadzenie tygodniowe we środę 25 bm. o 7 wieczór.

Sokole kółko strzeleckie zawiązane w łonie Tow. „Sokół“ (macierz) zawiadamia, że pierwsze zgromadzenie celem ukonstytuowania odbędzie się d. 26 stycznia br. tj. we czwartek o g. 7 wieczorem w górnej sali. Członkowie zgłoszeni, jakoteż mający zamiar przystąpić, zechcą się jawnie na tem zebraniu.

We środę 25 stycznia br. odbędzie się w lokalu towarzystwa urzędników i urzędniczek prywatnych

Pożyczka!!

Salonowe, frakowe i smokingowe garnitury nowe i używane wypożycza

MAGAZYN KRAWIECKI 462
S. BAUM
ul. Sykstusk l. 8.

„Unia“ ul. Sykstuska l. 3 I p. o g. 8 wieczorem odczyt prof. M. Balabana p. t. „Jakób Lejbowicz Frank, jego życie i nauka“.

— **Z życia młodzieży.** Na „Kółku krajoznawczem“ we środę dnia 24 b. m. zagał o godzinie 7 wieczorem w „Czytelni akademickiej“ pogadankę na temat „Odbudownie Polski“ G. Topora p. St. Marcinek.

„Kółko prawno-ekonomiczne“ Czytelni akademickiej ukonstytuowało się na rok bieżący, wybierając swym przewodniczącym p. Aleksandra Dubieńskiego, a sekretarzem p. Bogusława Longchamps. W czwartek d. 26 stycznia odbędzie się na Uniwersytecie inauguracyjne posiedzenie Kółka, które wypełnią przemówienie przewodniczącego i dwa niezmiennie ciekawe wykłady: Prof. Buzka: „O śmiertelności Galicyi“ i prof. Twardowskiego: „O społecznej funkcji etyki i prawa“. Początek tego posiedzenia, na które wstęp wolny dla wszystkich, punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

— **Zapowiedzi karnawałowe.** W Kasynie miejskiem w sobotę 28 bm. o godzinie 8 wieczór z tańcami. Lista otwarta od wtorku do piątku włącznie.

Wieczorek kotylionowy z tańcami w salach „Związku naukowo-literackiego“ odbędzie się (gmach hr. Skarbka, II brama, II schody) dnia 1 lutego 1905. Strój wieczorkowy. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla pań 1 kor. dla panów 1 kor. 50 hal. za okazaniem zaproszenia.

— **Z Filharmonii lwowskiej.** Dnia 2 lutego odbędzie się wielki koncert filharmoniczny „Lutni“ lwowskiej. Guihelmina Suggia z Oporto, słynna wiolonczelista, zjeżdża do Lwowa i da jeden koncert ze współudziałem znakomitego śpiewaka Gandoliego. Suggia grała przed kilku tygodniami w Paryżu z olbrzymim powodzeniem. Jest to talent fenomenalny — zdaniem zagranicznych krytyków.

— Teatry. Teatr miejski:

We wtorek 24 stycznia po raz ósmy: „Lekko-myślna Siostra“, komedia w 4 aktach przez Włodzimierza Perzyńskiego.

We środę 25 b. m. po raz szesnasty: „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach J. Hellmesbergera.

We czwartek 26 bm. po raz pierwszy: „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W piątek 27 b. m. po raz drugi: „Legenda“ w dwóch aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W sobotę 28 b. m. po raz trzeci: „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W niedzielę 29 bm. o godzinie pół do 4 popołudniu „Betleem Polskie“, jasełka w trzech aktach przez Lucyana Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego.

— **Włości rentowe.** Uchwalony przez Sejm na ostatniej sesji projekt ustawy o tworzeniu włości rentowych jeszcze nie otrzymał cesarskiej sankcji, a już tak w piśmie publicznych, jako też w Wydziale krajowym pojawiają się liczne zapytania, czy i w jaki sposób można by korzystać z nowej ustawy.

Wobec tego, że ustawa o włościach rentowych zanim będzie mogła wejść w życie, wymagać będzie wielu czynności przygotowawczych, Wydział krajowy nie chcąc całej akcji zbyt opóźniać, odniósł się do prezydium namiestnictwa z prośbą o rychłe wyjednanie sankcji ustawy, zwracając nadto uwagę, iż rząd winien równocześnie przedłożyć Radzie państwa następujące projekty, mające związek z tą sprawą:

1. Projekt ustawy państwowej o przyjęciu przez skarbu państwa wobec posiadaczy listów rentowych poręki subsydiarnej za oprocentowanie tych listów.

2. Projekt ustawy państwowej o przyznaniu krajowej komisji dla włości rentowych prawa egzekucyjnego ściągania zaległych rat w drodze egzekucji politycznej.

3. Projekt ustawy państwowej, przyznającej krajowej komisji dla włości rentowych uwolnienia od należności stemplowej dla tych jej podań, które w wypełnieniu nałożonych jej ustawą krajową o tworzeniu włości rentowych zadań, wnoszą do władz (z wyjątkiem jedynie podań, wnoszonych w sądowym postępowaniu spornem).

4. Projekt ustawy państwowej o uwolnieniu od należności od skryptów dłużnych i od należności hipotecznej w tych wypadkach, gdzie pożyczki rentowe będą udzielane na cele, objęte §. 2 lit. c) ustawy, t. j. na spłatę ceny kupna lub części kupna, tudzież innych kosztów w razie nabycia gospodarstwa lub w razie nabycia części gospodarstwa od innych jego współwłaścicieli lub w razie nabycia gruntów, które mają być połączone w jedną posiadłość lub przyłączone do posiadłości.

Ulgi i przywileje objęte powyżej wymienionymi ustawami, są koniecznym warunkiem rozpoczęcia akcji, dlatego Wydział krajowy kładzie nacisk na jak najrychlejsze wniesienie tych projektów ustaw do konstytucyjnego traktowania w Radzie państwa.

Wydział krajowy zwrócił zarazem uwagę rządu na inne postulaty objęte rezolucjami uchwalonymi przez Sejm, od spełnienia których rozwój akcji przy tworzeniu włości rentowych, wiele zależy. Postulaty te nie wymagają już przeprowadzenia w drodze ustawodawczej, ale jedynie w drodze rozporządzenia po porozumieniu się interesowanych ministerstw. Na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa znacznego powiększenia liczby geometrów ewidencyjnych w kraju, w tym względzie ministerstwo przyrzekło już uzupełnienie obecnego stanu perso-

nalu. Sejm już niejednokrotnie upominał się o to, nie tylko ze względu na akcję, którą spowoduje tworzenie włości rentowych, ale także ze względu na niedostateczną ilość sił tych w kraju, wobec ożywionego ruchu parcelacyjnego i obrotu ziemią.

Następnie podniósł Wydział krajowy jeszcze potrzebę przyznania przyrzeczonych przez ministerstwo ulg, co do:

a) podciągnięcia listów rentowych pod postanowienie ustawy z roku 1901 o niższej stopie podatku rentowego;

b) skrócenia postępowania przy wymiarze ulg należnościowych konwersyjnych dla pożyczek rentowych, mających cechy pożyczek konwersyjnych i przyzwania prawa bezprocentowej zwłoki w opłacaniu należności bezpośrednich, w końcu

c) przyznanie kwitów na spłatę kapitału i procentów od listów rentowych tych ulg, jakie wypływają z ustawy z r. 1865.

— **Na wybory do Węgier.** W tych dniach wyjechał z Krakowa jeden batalion 20 pułku piechoty. Każdy z żołnierzy otrzymał 110 naboju.

Z Jarosławia odjechało w niedzielę 6 szwadronów 13 pułku huzarów. Zarządzono pogotowie do odjazdu pułków piechoty 89 i 10.

Wczoraj w nocy wyruszył ze Lwowa na Węgry 4-ty batalion 30 pułku piechoty w pogotowiu wojennym. Dziś zaś w południe wyjedzie jeszcze 1-szy batalion tegoż pułku osobnym pociągami.

Z Przemysła donosi nasz korespondent: Od rana 23 b. m. udały się osobnymi pociągami z obrębu X korpusu na Węgry, dla asystencji przy wyborach, następujące pułki: 40 p. p. do Ujhely, 45 p. p. do Koszyc, wzmocniona kompania 77 p. p. do Miskolc; 57 p. Nagi Michaly. Nadto wysłano 6 p. ułanów, 8 p. huzarów i 8 p. dragonów.

— **Ile kosztuje węgiel miejski?** Otrzymujemy następujące pismo: „Onegdaj wyczytałem w „Słowie Polskim“ o fakcie nadużycia, jakiego dopuścili się pachołkowie miejscy, rozwożący „miejski“ opał, a już w sobotę tj. 21 bm. miałem sposobność przekonać się na własnej skórze o prawdziwości tegoż. Mieszkam przy ul. Podlewskiego l. 4 — i poleciałem w sobotę stróżowi domu, aby mi kupił cetnar węgla „miejskiego“, — po cenie uwidocznionej na tablicy umieszczonej na wozie. Wieczorem, ku memu zdziwieniu, dowiedziałem się od stróża, że węgla nie kupił, bo pachołk w czerwonej czapce, żądał 65 ct. za cetnar. Ponieważ więc wiadomością mi jest o podskoczeniu w cenie „taniego opału miejskiego“, a fakta takiego jaskrawego nadużycia zwłaszcza w tej dzielnicy, w której mieszkam, coraz częściej się zdarzają, podaję fakt powyższy do publicznej wiadomości“.

— **Sokół IV.** W sali szkoły męskiej im. św. Antoniego odbyło się wczoraj wieczorem konstytuujące walne zgromadzenie nowo powstałego gniazda sokolego w dzielnicy łyżczakowskiej.

Obradom przewodniczył prezes tymczasowego zarządu, radny miejski, p. Józef Neuman, jeden z inicjatorów towarzystwa, który imieniem Zarządu przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Komitet, zebrawszy potrzebną liczbę członków, wniósł podanie o zatwierdzenie statutu, a następnie, gdy ta sprawa została załatwioną, uzyskał od wiceprezydenta miasta p. Michałskiego pozwolenie na używanie do ćwiczeń sali gimnastycznej w szkole im. św. Antoniego, tudzież przyrzadów świeżo dla użytku szkoły sprawionych. Na wniosek p. Neumana uchwalono podziękowanie p. Michałskiemu, poczem powzięto uchwałę przystąpienia do Związku sokolego.

Przy wyborach, które się następnie odbyły, wybrano prezesem przez aklamację p. Józefa Neumana, a wiceprezesem p. Leona Bratkowskiego. Do wydziału weszli pp. Buczak Alfred, Chmieliński Józef, Chomicki Włodzimierz, Domzerek Józef, Gołąb Franciszek, dr. Korytko Stanisław, dr. Leńko Zenon, Ogrodziński August, Piegruszewski Wincenty, Podlowski Adolf, Przybyłowski Tomasz i Mikosiński Julian.

Do sądu honorowego: pp. Abgarowicz Józef, Czarnecki Włodzimierz, dr. Korytko Stanisław, Kropiński Władysław, Okulowski Rafał, Perier Henryk, Piegruszewski Wincenty, Podlowski Adolf, jako zastępcy: pp. Abdermann Józef, Buczak Józef, Sauczy Tadeusz, Wiśniak Józef, delegatem do Związku wybrano p. Chomickiego Włodzimierza, do komisji rewizyjnej zaś pp. Abdermana Józefa, Kropińskiego Władysława i Periera Henryka.

Podczas skrutynium wywiązała się krótka dyskusja w sprawie opłat za ćwiczenia, tudzież nad sprawą uzyskania tego, aby w Sokole tym odbywali ćwiczenia uczniowie sąsiedniego gimnazjum VI, tudzież wychowankowie zakładu OO. Zmartwychwstańców. Dyskusję zakończyło przemówienie przewodniczącego, p. Neumana, który podniósł, że sprawa opłat za ćwiczenia należy do wydziału, a do drugiej poruczonej sprawy nie mógł zarząd dotychczasowy przystąpić, nie mając do tego mandatu, w najbliższej jednak już przyszłości rozpocznie akcję w tym kierunku.

Zgromadzenie zakończyło się gorącą owacją, urządzoną p. Neumanowi, którego zabiegom i staraniom zawdzięcza nowe gniazdo, że już teraz może rozpocząć w całości swą działalność.

— **W sprawie ustawy pensyjnej dla urzędników**

prywatnych udaje się w piątek dnia 27. b. m. deputacya urzędników prywatnych, Polaków, Czechów i Niemców do prezydenta ministrów bar. Gautscha, by go prosić o poparcie dla tej ważnej sprawy. Deputację prowadzi poseł młodoczeski p. Dr. Fort, referent tej sprawy w Izbie posłów. Z Polaków weźmie udział w tej deputacji p. Stanisław Bał, naczelnik Tow. Wzaj. Ubezpiecz. urzędników prywatnych — i jeden członek prezydium tego Towarzystwa.

— **Z Izby sądowej.** (O podpalenie.) Przed trybunałem sądu przysięgłych zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych 29-letnia Justyna Kohut, zarobnica z Zuchorzyc, wsi koło Lwowa, oskarżona o zbrodnię podpalenia. Dnia 18 listopada 1904 r. około godz. 4 nad ranem wybuchł zewnątrz chaty włościanki Katarzyny Salakowej w Zuchorzycach pożar, który rozszerzył się na sąsiednie domy i zniszczył ruchomości włościan Seńczyszyna, Juszcyszyna i Demkowa, ubezpieczone tylko częściowo. Dla wszystkich zatem tych poszkodowanych ubogich wieśniaków, utrzymujących się z zarobku, wyrządzona pożarem rzeczywista szkoda była bardzo znaczna.

Podejrzanie odrazu padło na Justynę Kohut, która w toku dochodzeń, jakoteż i przed sędzią śledczym przyznała się do czynu, który popełniła powodowana nienawiścią i chęcią zemsty za to, że Salakowa miała wyjść za mąż za Aleksę Płacuszką, z którym oskarżona miała od kilku lat stosunek miłosny i który jej obiecywał zawsze małżeństwo, a obecnie bez powodu porzucił. Podpalając chatę Salakowej, sądziła, że nocuje tam Płacuszek, a nadto chciała udaremnić w ten sposób plan małżeństwa, niszcząc mienie Salakowej.

Rozprawie przewodniczył radca Charak, jako wotanci zasiadali radca Majewski i Kube, oskarżenie wniósł prokurator Prokopowicz, oskarżonej bronił adwokat dr. Bruno Blumenfeld.

Przesłuchano szereg świadków, tudzież żandarma, który przeprowadził pierwsze dochodzenie. Wszyscy świadkowie zeznawali, że oskarżona przyznała się do czynu, tłumacząc się, że ją do tego „dyabeł skusił“. Wreszcie obrońca zażądał przesłuchania jeszcze kilku świadków z jej rodziny, którzy przy śledztwie nie zeznawali, korzystając z dobrodziejstwa ustawy celem stwierdzenia motywów zbrodni, dalej świadków na okoliczność, że oskarżona do 15 roku życia była epilepticzką, a wreszcie rzeczoznawców na okoliczność, że oskarżona jest obecnie w ciąży, co również mogło być jednym z motywów zbrodni.

Wnioskowi obrony uchwalił trybunał odmówić.

O godzinie 1:30 przewodniczący ogłosił wyrok, którym na podstawie orzeczenia sądu przysięgłych, który potwierdził winę oskarżonej, skazano Justynę Kohut, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc, ciemnicą i twardym łóżem w każdą rocznicę popełnienia zbrodni.

Obrońca zastrzegł sobie imieniem skazanej 3 dni do namysłu.

— **Dziwy nieba.** Korespondent nasz z Tarnopola donosi, że w piątek dnia 20 bm. około godziny 6-tej wieczorem można było oglądać na wschodniej połaci nieba wspaniałe zjawisko. Ze znajdującego się właśnie w pełni księżyca wystrzelały 4 smugi świetliste formujące ogromny krzyż, którego centrum stanowił księżyc aureolą świetlaną. Krzyż ten otaczała tęcza tworząca ogromne koło. Niezwykłe to zjawisko trwające około godzinę było najpiękniejszym i najwyraźniejszym na kilka minut przed godziną 6-tą, kiedy księżyc znajdował się na wysokości około 30 stopni ponad horyzontem. Również z Bątkowa donosi nam naoczny świadek o dziwnym zjawisku. Gdy w nocy dn. 27 bm. o godzinie 10 i pół jechał sankami, spostrzegł o jakich 2.000 kroków przed sobą nad stawem w wysokości do jakich 200 metrów tworzące się w powietrzu małe światło koloru ognia bengalskich, które zwolna poczęło się zniżać i rosnąć, przyczem otworzył się świetlny ogon, długości do 1 m., przy nasadzie szeroki do pół m., z początku czerwono-żółto-biały, później zielono-czerwono-żółto-popielaty. Wkrótce owa niby kometa doszła do wielkości damskiej parasolki i począł się z niej sypać ogień niby od ogniska pod miechem kowalskim. W piątek 20 bm. o godz. 6 i pół wieczór księżyc był w dużym kole, a w środku ogromny krzyż żółty.

— **Magazyn skradzionych rzeczy** wykryto w mieszkaniu znanej ukrywaczki skradzionych rzeczy Gitli Wilderowej na Zamarstynowie. Prócz znacznej ilości futer i ubrań znaleziono poszewkę z koroną i monogramem E. R., koszulę z firmą „Schostal et Hartlein Wien“, prześcieradła znaczone literami B. P. i F. S., koszule białe i kolorowe ze znakiem firm „Bernard Fein, Lwów“ i „Otto Foerster, Tarnów“. Chusteczki do nosa ze znakami A. T., M. D. i A. D., walizkę używaną brązową ze znakiem kolejowym „Lemberg-Chyrow“ i mały koszyk na bieliznę, znaczone atramentem „6 5 O nn“. Oprócz tego znaleziono w komórcie ukryte pod drzewem rozmaite drobniaki, jak pularesy, futerał na rewolwer, rytualne przybory do modlenia itd. Rzeczy te rozpoznawać mogą poszkodowani w IV biurze dyrekcyi policyi w godzinach od 9 rano do 1 w południe.

— **Zgubiono.** Woźny Stanisław Bieniaszewski zgubił 40 koron w dwu banknotach. — Dozorca z Wydziału kraj. Wasył Melnyk zgubił mały czarny pulares skórkowy, zawierający 21 kor. — P. Dudykiewiczowa, żona adwokata z Kołomyi, zgubiła wczoraj rano w śródmieściu złoty damski podwójnie kryty zegarek. Na wierzch-

Piekarnia F. Tabaczyńskiego

wypieka codziennie świeży chleb czysto żytny tzw. „domowy“
z marką F. T. cena 24 ct.

niej kopercie zegarka jest otwór i cyfry tak, iż bez otwierania jej można rozpoznać godzinę.

— **Złodziejka w tramwaju.** P. Mina Blumenfeld, jadąc koleją konną na dworzec, zauważyła, iż podarto jej spodnicę i w ten sposób wyjęto z kieszeni pulares, zawierający 7 kor. Podejrzanie padło na sąsiadkę z tramwaju Annę Szebesta, więc ją odprowadzono do policyi, gdzie okazało się, iż pani ta była już karana za kradzież. Przy rewizji znaleziono przy niej w pularesie kwotę 8 kor. 16 hal, z której posiadania nie umiała się wytłumaczyć, a którą prawdopodobnie przeładowała z skradzionego p. B. pularesu, nie zdoławszy jej nawet przeliczyć.

— **500 kor.** złożył w naszej Administracji pan N. N. (nie chcący być wymienionym) na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych w uznaniu wielkich korzyści z przeobrażenia się tego Towarzystwa na asekuracyjne — i pragnie w ten sposób zachęcić urzędników prywatnych, aby do tego Towarzystwa licznie przystępowali w celu ubezpieczenia utrzymania dla siebie i swych rodzin.

— **Kroniczka policyjna.** Za kradzież szczyrzyków z ławy przekupnia Salomona Sperlinga, stojącej przed sklepem w ul. Bożniczej aresztowano Konrada Farynę z Roźniatowa i skradzione przedmioty odebrano. — Dwaj kandydaci do zawodu kataryniarsko-artystycznego wypożyczyli sobie katarynkę od „zawodowca“ Hassowej, zamieszkałego przy ul. Zamkowej, celem spróbowania szczęścia na tej drodze. Szczęście dopisało, bo zarobili około dwóch koron, żal im jednak było podzielić się zarobkiem z właścicielką, więc podrzucili katarynkę na dziedzińcu i uciekli. Wczoraj spotkali ich w mieście właścicielka instrumentu i oddała w ręce policyi, gdzie zbadano, iż obaj koncertanci nie posiadają żadnego zajęcia, a zwą się Kazimierz Hałas i Eugeniusz Czermak. Obu umieszczono za włóczęgostwo w aresztach policyjnych, a pretenzje kataryniarki odesłano na drogę sądową. — Za szalone ekscesy, wyprawione swemu służbodawcy, aresztowano lokaja Karola Mazurkiewicza i umieszczono dla uspokojenia w aresztach policyjnych. — Za włóczęgostwo aresztowano zbiega z rosyjskiej straży pogranicznej Andrzeja Kurzyna i umieszczono w aresztach; jeśli mu kto nie da stałego zajęcia, będzie odstawionym przez żandarmerię napowrót do granicy rosyjskiej.

□ **Kroniczka Krakowska.** Rocznicą styczniową a. Zastęp młodzieży szkolnej udał się w niedzielę na cmentarz i odśpiewał pieśni patriotyczne na grobie poległych z r. 1863. Potem młodzież z pochodniami pociągnęła przed przytulisko weteranów z r. 1863 i tam śpiewała pieśni oraz wznosiła okrzyki na cześć weteranów.

Wieczorem odbył się w „Sokole“ wieczorek patriotyczny.

Wczoraj rano w kościele OO. Kapucynów gwardyan O. Janocha odprawił nabożeństwo za poległych w r. 1863.

Nowe stowarzyszenie. Wczoraj w godz. pół do 11 przed południem zebrał się w sali Rady powiatowej znaczny zastęp rolników celem utworzenia nowego stowarzyszenia pod nazwą „Dział handlowy Towarzystw rolniczych“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zebranie zagał Zdzisław hr. Tarnowski. Podniósł on, że nowa ta instytucja ma za zadanie ratować średnią własność i pełnić służbę publiczną dla dobra kraju i rolnictwa. Przewodniczącym wybrano Zdzisława hr. Tarnowskiego, zastępcą Maryana Dydyńskiego. Dr. Adam Krzyżanowski przedłożył statut, który po dyskusji uchwalono. § 2 określa jako cel i zakres działania Towarzystwa: kupowanie, sprzedawanie i branie w komis wszelkiego rodzaju rzeczy dla zaspokojenia potrzeb gospodarskich na rachunek swój lub osób trzecich, pośredniczenie w handlu produktami gospodarstwa wiejskiego, oraz wyrobami przemysłu fabrycznego i domowego, zakładanie własnych składów i sklepów. Stowarzyszenie ma prawo tworzyć filie i zastępstwa w kraju. Stowarzyszenie oparte jest na udziałach.

□ **Tarnów.** Załoga idzie na Węgry. Piszą nam 22 bm. Jutro, tj. w poniedziałek i pojutrze tj. we wtorek, wyrusza część tutejszej załogi na czas wyborów na Węgry. Odnośne rozkazy wydano dziś. Z całego pułku 57 piechoty idzie jeden batalion tj. 400 ludzi. Każdy z czterech batalionów daje 100 ludzi przeważnie żołnierzy najstarszych tj. z trzeciego roku służby. Tak samo z części 2 pułku ułanów, idzie z każdej szwadronu 10 ludzi. Na czele tej wyprawy postawiono pułkownika Wiktora Polaka, oraz szereg oficerów.

□ **Tarnów.** Statuta Towarzystwa „opieki nad młodzieżą szkół średnich w Tarnowie“ zostały zatwierdzone przez namiestnictwo. Wkładka członka zwyczajnego wynosi przynajmniej 2 k. 40 h. rocznie, członka dobroczyńcy przynajmniej 24 kor. rocznie członkami założycielami zostaną ci, którzy złożą jednorazowo przynajmniej 200 koron lub dar i zapis tej samej wysokości.

Upadłość. Tutejszy sąd obwodowy ogłasza konkurs do majątku kupca Jana Niedzielczyka, właściciela sklepu korzennego i pokoju do śniadań.

□ **Czerniowce.** Wybór uzupełniający posła na Sejm z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu suczawskiego, w miejsce p. Warteresa Prunkula, który mandat swój złożył, odbędzie się lutego b. r. O mandat ten ubiegają się Tytus Onciul, brat posła dr. Aurelego Onciula, tudzież Atanazy Pridie, wiceprezydent sądu obwodowego w Suczawie i radca tegoż sądu dr. Bazyli Jakubowicz.

Podział szkół według narodowości. Na posiedzeniu Rady szkolnej dnia 11 b. m. uchwalono po dłuższej wyczerpującej dyskusji zaproponować Radzie szkolnej krajowej i zarządowi gminy miejskiej przeprowadzenie podziału szkół miejskich według języka ojczystego dzieci. Referat odnośny opracował inspektor szkół miejskich radca szkolny Wotta, któremu Rada szkolna w uznaniu jego dotychczasowej działalności i za znakomicie opracowany referat w sprawie podziału szkół według narodowości dzieci, wyraziła jednogłośnie podziękowanie.

□ **Borysław.** Zamach morderczy. Onegdy dokonano tu zamachu morderczego na żandarma Wyspiańskiego, którego postrzelono. Zamach ten miał być zemstą, że Wyspiański przyczynił się do wyśledzenia sprawców podpalenia szybów naftowych podczas strajku.

□ **Borysław.** Otwarcie domu Sokola odbyło się 14 b. m. W nader pięknych słowach przemówił prezes Sokola p. Długosz. „Nie myślcie, że przyszliśmy tu do Borysławia rozłożyć tylko namiot, wykorzystać ziemię i gnać pieniądze, ale celem naszym jest także dbać o rozwój ciała i ducha tych, którzy nie mogą sami nad sobą pracować. Na nas zwrócone oczy całego społeczeństwa, bo wołni od biurokracji, mamy największe obowiązki w sprawach narodowych. Mielśmy dowód, jaki prąd ogarnął zeszłego roku naszą klasę robotniczą, celem więc naszym sprowadzić ją na tory właściwe“. Dalej przedstawił upadek Polski, rozwoju Sokolstwa i korzyści wspólnej pracy. Dalszą część programu wypełniła gra na fortepianie, deklamacja i śpiew znanego w naszych kolach p. K., który jak zawsze jest impulsem do pracy społecznej. Po gorącym przemówieniu i podziękowaniu za mozołną pracę i forę finansową dla Sokola, któremu druh prezes postawił prawie własnym kosztem ten budynek, oświadczył p. K., że w dowód wdzięczności uchwalono: 1) mianować druha prezesa dożywotnim członkiem honorowym borysławskiego Sokola, 2) umieścić w Sokole jego portret. Przytem wręczono mu wieniec wawrzynowy. W końcu odegrano jednoaktówkę „Lekcja deklamacyi“. Po uroczystości odbyły się tańce. Niestety na uroczystości nie było nikogo z klasy robotniczej.

□ **Zborów.** Praca oświatowa w tutejszym młodym powiecie skupia się w Kole T. S. L., które istnieje krótko wprawdzie, zdołało jednak już osiągnąć poważne wyniki. Czytelnia posiada niewiele, utrzymuje jednak z niemi ciągłą styczność. W czytelnii miejscowej schodzi się inteligencja z włościanstwem każdej niedzieli i święta na wspólną gawędę. W tem już żytem gronie odbył się przed paru dniami uroczysty odpatek. Jak dotychczas jednak pracą narodową zajmowali się tylko „maluczy“, a dygnitarze miejscowi wzmali się od niej zdala a nawet niekiedy stawiali przeszkody. Kolo straciło ostatnio pierwszorzędną siłę w osobie gośliwej i zasłużonej przewodniczącej p. Łafarskiej, która na stały pobyt przeniosła się do Lwowa. W jej miejscu obrało ostatnie walne zgromadzenie 8 b. m. odbyte, przewodniczącą p. starościny Ziembową, pokładając w niej nadzieję, że zdoła do udziału w pracy zachęcić także te sfery, jakie dotąd odnaczały się abstynencyą. A w interesie sprawy publicznej życzyby tego bardzo potrzeba, gdyż okolica należy do najbardziej zaniedbanych, a polski stan posiadania w ostatnich latach wiele ucierpiał.

□ **Stanisławów.** Otwarcie targów bydłych. Z powodu ustania zarazy pyskowej i racicowej zamknięte od czterech tygodni targi na bydło i nierogaciznę w powiecie tutejszym, napowrót zostały otwarte.

Przedstawienie operowe, urządzone onegdaj przez Tow. muzyczne im. „Moniuszki“, powiodło się w zupełności. Przedstawiono II akt „Halki“, tudzież kilka scen z I, IV i V aktu „Fausta“ siłami amator-skimi. Bardzo dobrą Halką była pani A. Blautowa, dzielnym Jontkiem p. Bukowski, a dziarskim Januszem p. Golejewski. Dużo zadowolenia sprawiali także wykonawcy „Fausta“ pp. Matogowie, jakoteż p. Zathay w partii Mełista. Dużą zasługę w przygotowaniu przedstawienia ma kierownik artystyczny Towarzystwa muzycznego p. Miller, którego pracy wytrwałej ma ono wiele do zawdzięczenia.

P. Gembarzewska, znana śpiewaczka operowa, wystąpi u nas z koncertem 27 bm.

□ **Husiatyn.** Bursa polska. W tych dniach odbyły się dwa przedstawienia jasełek, odegrane przez wychowanków bursy polskiej. Pierwsze przedstawienie urządzone dla ludu, drugie dla inteligencji i to ostatnie przyniosło sporo grosia dla bursy. Zasługa to w pierwszej linii ks. Procyka katechety tutejszego i p. Z. Nowickiej, która zajęła się wyszkoleniem działwy i urządzeniem przedstawienia.

Takie same przedstawienia urządzone w kilka dni później w okolicznych wsiach w Wasylkowcach i Horodnicy dla ludu; w obu wypadkach sale szkolne wprost były natłoczone ludem, który gorącymi okłaskami wywoływał bursaków, dziękując tymże i inicjatorom za przedstawienia.

Bursa ta rozwija się bardzo wspaniale, lud polski biedny garnie się do niej, jednak nie wszystkie dzieci polskie mogą znaleźć pomieszczenie, gdyż fundusze bursy, dzięki nieprzychylniej postawie pewnych jednostek w Husiatynie na to nie pozwalają. Obecnie znajduje się w bursie 14 chłopaków biednych polskich włościan z okolicznych gmin powiatu, zadaniem zaś zarządu jak najrychlej zgromadzić fundusze na zakupno domu własnego dla bursy, celem utrwalenia tak zacnej instytucji.

□ **Złoczów.** Pod koła pociągu. Z powodu

niesnasek rodzinnych, rzuciła się 18 letnia dziewczyna wiejska Steciówna z Kotłowa i zginęła na miejscu.

□ **Śniatyn.** Posiedzenie pełnej Rady, ostatnie w kończącym się obecnie okresie sześciolletnim, odbyło się 18 b. m. Uchwalono na niem budowę nowego mostu żelaznej konstrukcyi na Prucie w Zabłotowie, dostarczając wszelkie roboty firmie Zieleniewskiego w Krakowie; uchwalono również wystawić w Śniatynie kosztem 40.000 kor. budynek dla pomieszczenia biur Rady powiatowej i Kasy oszczędności. Przy końcu posiedzenia urządzono marszałkowi powiatu p. Moysie serdeczną owację.

□ **Tarnopol.** Potworna zbrodnia. Grabarz wykopał sobie „na zapas“ trzy groby, które stały pewien czas próżne. Znalazły wreszcie lokatorów ze szpitala powszechnego, kiedy jednak trupy miało 19 b. m. pochować, ujrano na dnie jednego z grobów podejrzaną zawiniątko. Gdy je wydobyto, ukazało się przerażonym powykęcane ciałko noworodka z rozepchanymi szmatą ustami, zsiniałe i ztężale z mrozu do tego stopnia, że niepodobna było oddzielić je od koszuli i rozpoznać płeć. Wyrodna matka porzuciła je żywym jeszcze i napół uduszonem na pastwę mrozu. Śledztwo dotychczas pozostało bez rezultatu.

Mobilizacja w Tarnopolu. Dwa bataliony tarnopolskiego 55. pp. postawiono na stopie wojennej z przeznaczeniem do Węgier na czas wyborów.

□ **Przemyśl.** Z Kasy oszczędności. Wydział wielki Kasy oszczędności zamianował na posiedzeniu 21 bm. dyrektorem kierującym adw. dr. Stanisława Angermanna 12 głosami na 20 głosujących. Przedstawiony do nominacyi przez dyrektora dr. Mokrzycki, urzędnik bankowy otrzymał 7 głosów. Adw. dr. Stanisław Angermann jest przemyslaninem. Ze sprawami finansowymi jest o tyle obznajomiony, że sprawował urząd syndyka w Tow. zaliczkowem rzemieślników a ostatnimi czasy także urząd syndyka Kasy oszczędności. Dla prawności charakteru i zalet towarzyskich cieszy się dr. Angermann ogólną sympatyą.

Napad wściekliny. Parobczak, wracający d. 20 bm. z zakładu dr. Bujwida w Krakowie, gdzie go wysłano z powodu ukąszenia przez psa wściekłego, — dostał w pociągu tuż pod Przemyślem napadu wściekliny. Nieszczęśliwego spędano i z dworca kolejowego odstawiono do szpitalika powszechnego.

Nabożeństwo żałobne za poległych w latach 1863/4 bohaterów odbyło się w sobotę 21 b. m. o godz. 9 rano w kościele katedralnym. „Castrum doloris“ otoczyli delegaci „Sokola“, Tow. im. Kościuszki i „Gwiazda“. W stalach przed wielkim ołtarzem zasiadli weterani z r. 1863/4, niestety w szczuplejszym jak roku zeszłego gronie. Publiczność patriotyczna zgromadziła się licznie. Po nabożeństwie udali się weterani na poufne zebranie do gościnnego domu posta na Sejm krajowy dr. Tarnawskiego, także uczestnika powstania z r. 1863.

Nowe stowarzyszenie. We środę 25 b. m. na podstawie zatwierdzonego przez namiestnictwo statutu odbędzie się w sali ratuszowej pierwsze walne zgromadzenie Stowarzyszenia samoistnych rękodzielników i przemysłowców bez różnicy wyznania i narodowości „Własna pomoc“, celem wyboru przewodniczącego i wydziału. Nowe Stowarzyszenie zakreśliło sobie bardzo obszerny zakres działania: kształcenie zawodowe i ogólne, pomoc w chorobie, zabezpieczenie na wypadek starości, kalectwa i bezwinnego zubożenia. Ponieważ Przemyśl liczy około 1.400 rękodzielników i przemysłowców, ma tego pokroju stowarzyszenie rację bytu i może przy roztropnem kierownictwie rozwinąć się pomyślnie.

Praca ekonomiczna Rusinów. Przy materialnej pomocy Tow. zaliczkowego „Wira“ zakładają ruscy krawcy wielki warsztat krawiecki i sklep z gotowymi sukniemi. Solidarność Rusinów w popieraniu „swoich“ rokuje przedsiębiorstwu niezawodne powodzenie.

□ **Ograniczenie ludności polskiej.** W chwili, gdy powszechnie spodziewano się, że zostaną nareszcie zniesione ograniczenia ludności polskiej w sprawie nabywania ziemi, w warsz. „Dzienniku“ ogłoszono instrukcję dla komisarzy włościańskich o sposobie wydawania włościanom i mieszczańom-rolnikom zaświadczeń dla otrzymania pożyczek z Banku włościańskiego. Instrukcja ta między innemi mówi: „włościanie i mieszczaństwo polskie pochodzenia rosyjskiego mają prawo nabywać grunty przy pomocy Banku we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego. Natomiast osobom pochodzenia polskiego i litewskiego nabywanie to bezwarunkowo wzbronione jest w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność „rosyjską“, a mianowicie: 1) w powiatach gub. lubelskiej — chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim, biłgorajskim i zamojskim; w gminach Kawęczyn i Chrzanów pow. janowskiego; w gminach Turobin, Izbica, Krasnystaw, Łopiennik, Rudka i Czajki pow. krasnostawskiego i w gminie Lublin pow. lubartowskiego. 2) W powiatach gubernii siedleckiej: białskim, włodawskim, radzyńskim i konstantynowskim; w gminach Sterdyń, Sołno, Olszewo, Karczew, Jabłonna, Rzepki, Kudelczyn i Wyrozemy pow. sokołowskiego, oraz Mordy i Krzeslin pow. siedleckiego. 3) W gminach suwalskiej gubernii i powiatu augustowskiego: Łabno, Baka Wielka, Wołowiczewce, Hołynka, Karpanka i Petropawłowski“.

Instrukcja ta nie jest nową, charakterystycznym jest jednak, że przypomniano ją teraz.

□ **Zbrodnia w Łodzi.** W domu przy ul. Południowej nr. 29 w Łodzi znaleziono d. 18-go b. m. Elżę Strasburgierową zamordowaną w łóżku. Zbrodni doko-

nano widocznie w celach rabunku, gdyż całe mieszkanie było splondrowane, a zabitej jakimś tępym narzędziem Strasburgierowej oberżnięto koniec ucha z cennym kolczykiem. Służąca zeznaje, że jeszcze o godzinie 8-ej w. rozmawiała z panią leżącą w łóżku, potem wróciła do kuchni i nie słyszała ani otwarcia drzwi ani żadnego hałasu w mieszkaniu. Zamordowana była bezdzietną rozwódką, prowadziła dość awanturnicze życie.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Przyjaciółom i życzliwym Znajomym składamy na tej drodze nasze serdeczne podziękowanie za okazane nam współczucie w ciężkiem i boleśnem nieszczęściu i za wzięcie udziału w pogrzebie zacnej i najlepszej Zony i Matki.

Tarnopol w styczniu 1905.

Rodzina Gabrielów.

Podziękowanie.

Wszystkiem przyjaciołom kolegom i znajomym składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ za szczerą współudział w obrzędzie pogrzebowym bl. p. męża mego.

Czesława Griszpan.

Nabożeństwo. W czwartek d. 26 b. m. o godzinie 9 odbędzie się w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo za spokój duszy śp. Teofila Kulińskiego, b. czelnika poczty, zmarłego d. 25 stycznia 1904.

LITERATURA I SZTUKA.

❖ Piśmiennictwo.

Z. Weyberg. „Wiadomości początkowe z krytalografii“. Warszawa. Nakład S. Wendego i Sp.

Książka p. Weyberga powiększa szczerą liczbę podręczników przyrodniczych polskich. Można o niej powiedzieć, że zapełnia lukę, dotychczas bowiem nie ma oddzielnego wykładu zasad krytalografii w języku polskim.

Autor, pracujący w dziedzinie mineralogii chemicznej, nie dał dzieła oryginalnego. Książka jego jest właściwie kompilacją, opartą na kł. ycznych w tej gałęzi wiedzy dziełach Liebisch'a (niemieckie) i G. Wulffa (rosyjskie), co zresztą sam p. Weyberg w przedmowie zaznacza. Niewątpliwie wybór dzieł jest trafny i „Wiadomości początkowe z krytalografii“ zadaniu swemu pod względem naukowym odpowiadają.

Zachodzi jednak pytanie: dla kogo książka jest przeznaczona. Nie może być ona podręcznikiem dla studentów, specjalnie poświęcających się mineralogii. Jeżeli zaś przeznaczył ją autor dla samouków i dyletantów, bardzo zresztą w tej dziedzinie wiedzy nielicznych to niewłaściwie opuścił szczegóły metod i sposobów badania i obliczeń, oraz opisy narzędzi. Dodać trzeba, że chociaż książka nosi tytuł „Wiadomości początkowe“, do korzystania z niej potrzeba pewnego przygotowania z zakresu matematyki i fizyki. Krytalografia bowiem jest zarazem gałęzią matematyki i gałęzią fizyki. i. p.

Ciekawy temat. Akademia nauk w Petersburgu ogłosiła konkurs na rozprawę o wpływie języka polskiego na wyrobienie się rosyjskiego języka literackiego.

„Les amours pastorales de Daphnis et Chloé“ w wydaniu Régent (1718) Longusa z 28 rysunkami Filipa d'Orléans, we wspaniałej oprawie Monnier'a sprzedane zostały podczas licytacji biblioteki Mr. E. Dagnin, président du tribunal de Commerce w Paryżu za 45.000 frcs. Taksa wynosiła „tylko“ 20.000 frcs. Licytacja biblioteki przyniosła 235.000 frcs.

Nowe książki nadesłane do redakcji.

Spektator. Groźne dziedzictwo, powieść, tomy 2. Kraków, nakładem księgarni Friedleina, 1904.

Spektator. Ruski miesiąc, powieść, Kraków, nakładem księgarni Friedleina, 1904.

NADEŚLANE.

Adwokat Dr. Ludwik Karlsbad
otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie Pasaż Hausmana l. 8. 679

Dr. ZOFIA MORACZEWSKA
ordynuje w chorobach kobiecych ul. św. Mikołaja 19, l. p. 700

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 3—5 pop. (466)

PODZIĘKOWANIE.

WP. prof. dr. PRUSOWI za wyleczenie mię z ciężkiej choroby dławicy, na którą przeszło rok chorowałam. Niech Bóg zachowa Cię W. P. jak najdłużej dla dobra cierpiących.
ADELA KOZUBSKA. 262

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

powrócił i jak dawniej ordynuje od 9—12 i od 3—6
ulica Jagiellońska nr. 7. I piętro.

RZYM Pierwszorzędny Pensjonat
„Dom Polski“
via Leopardi 17.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO
Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor.
półrocznie 6 kor.
Administracja: ulica Jabłonowskich l. 6.
w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłaen są bezpłatnie. 938

„OJCZYŻNA“
tygodnik ilustrowany dla ludu
„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 1 kor., kwartalnie 1 kor.
Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.
— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

Ilustrowany
Kalendarz „Słowa Polskiego“
na rok 1905
wyszedł z druku.

Cena kalendarza w ozdobnej oprawie płóciennej k. 1.20. z przesyłką pocztową k. 1.40.
w opasce poleconej k. 1.65.
Za zaliczką nie wysyłamy.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z mowy posła Brejskiego.

Berlin. (TBK) Poseł Brejski wygłosił wczoraj w parlamencie niemieckim dłuższą mowę tej treści: „Wiadomości z okręgu strajkowego oraz wieści petersburskie wykazują, że nie można bagatelizować ruchu robotniczego. Syndykat właścicieli kopalń nie trzymał się zobowiązań kontraktowych i przenosił się nad prawo jest więc współwinnym w obecnych wypadkach. Robotnicy widzą popełniane ciągle wobec nich nadużycia i nie chcą dłużej cierpieć podobnego postępowania z nimi. Niezwykła jest harmonia panująca pomiędzy związkami robotniczymi, które jeszcze do niedawna jak najgwałtowniej się ścierały z sobą. Mowca jeździł często do okręgu Ruhr i zna wielką liczbę górników, przypatrywał się często tamtejszym strasznym wypadkom w szybach.

Praca górników wobec pracy innych robotników jest w takim stosunku, jak służba żołnierza w czasie wojny i pokoju.

Mowca występuje przeciw karom dyscyplinarnym, przeciw niskim płacom, nie wystarczającym górnikowi na utrzymanie liczniejszej rodziny. Także górnicze Kasy chorych przedstawiają wiele do życzenia. Kanclerz rzęszysz występował za indywidualną wolnością robotników, lecz w państwowych zakładach tego jakoś nie widać. W okręgu strajkowym, w kołach syndykackich panuje formalna wściekłość, że polscy robotnicy nie łamią strajku. Naprzód wyrzuca się robotników z rodzinnej gleby, zwabia się obietnicami do tych kopalń i czyni wszystko, aby ich zgermanizować, następnie zaś zarzuca się im, że zapomnieli o ojczyźnie i stali się narzędziem socjalnej demokracji. Tylko część robotników polskich wypiera się swej narodowości, przeważna większość trwa przy miłości ojczyzny i religii, i tych nie pochłonie „czerwone morze“. Polska frakcja poselska solidaryzuje się z górnikami, dopóki trzymają się środków ustawowych.

Mowca zakończył oświadczeniem, że ma zlecenie energicznie wystąpić w obronie praw górników. Także Polacy pragną jednolitej ustawy górniczej, opartej na poważnych i sprawiedliwych zasadach.

Proces dr. Orłowskiego.

(Sprawozdanie Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po południu przesunęła się przed kratkami sądowymi cała gromada rozmaitych drobnych kapitalistów, którzy od 1897 roku pożyczali Orłowskiemu większe lub mniejsze sumy, tudzież znaczną ilość adwokatów, którzy w ramieniu swoich klientów wytaczali Orłowskiemu procesy. Orłowski, jak się pokazało, tych wierzyteli częściowo zaspokoili, tak,

że niektórzy nie mają obecnie do niego żadnej pre-tensyl, mimo, że Orłowski pozostał im do tej pory nieco dłużnym.

Charakterystycznym jest, że ci drobni kapitaliści zeznawali przed sądem dla Orłowskiego przychylniej, aniżeli adwokaci, którzy odnosili się do Orłowskiego z widoczną niechęcią.

Orłowski skarży się ciągle, że prezes trybunału odbiera mu głos i tamuje jego swobodę obrony. Wskutek tego przychodziło do ciągłych starć pomiędzy Orłowskim, a prezesem trybunału.

W dniu dzisiejszym pierwszym świadkiem był proboszcz wiedeński i znany agitator antysemitki ks. Eichhorn. Poznał on się z Orłowskim w r. 1897 i pożyczył mu z biegiem czasu 8000 zł. Na pokrycie tej pożyczki dostał ks. Eichhorn policję życiową krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pokazało się przecież, że na tę policję zapłacono tylko dwie raty, tak że policja była zupełnie nieważną. Orłowski rozwijał przed ks. Eichhornem swój system reform społecznych i twierdził, że dzięki znajomości z dyrektorem kancelarii nadwornej br. Braunem zdoła owe reformy przeprowadzić.

Na dzisiejszej rozprawie Orłowski rozwinął ten program i twierdził, że w Austrii tylko 3,000.000 ludzi zarabia i tych właśnie 3,000.000 ludzi jest najbardziej obciążonych, podczas gdy ludzie prawdziwie zamożni i dobrze sytuowani prawie nic rządowi nie płacą.

Prócz szkół początkowych państwo ludziom samodzielnie pracującym nic nie daje, wyższe zaś szkoły i uniwersytety są dostępne tylko dla zamożnych. Twierdził dalej Orłowski, że posiada listy wysoko postawionych osób, co do których musi obecnie zachować dyskrecję i dopiero po jego śmierci listy te ukażą się w pamiętnikach. Przewodniczący trybunału przerwiał Orłowskiemu i przypomniał mu, że dlatego obecnie powołuje się na br. Brauna, ponieważ ten już umarł i nie może żywym słowem zdemaskować Orłowskiego przeciwnie utrzymuje, że jego stosunki z br. Braunem były bardzo żywe.

Proboszcz ks. Eichhorn zeznaje widocznie z niechęcią dla Orłowskiego. Z zeznań jego wynika przecież, że był czas, kiedy Orłowskiemu faktycznie wierzył i sądził, że urzeczywistnienie owych reform jest możliwe.

Poza tem na zapytanie obrońcy przyznaje ks. Eichhorn, że miał wiarę w zdolności Orłowskiego.

Rada państwa.

Wiedeń. (T. wł.) Dziś odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie Izby posłów. Wszystkie stronnictwa stawily się w bardzo licznym komplecie, a tak samo Koło polskie stawilo się na dzisiejsze posiedzenie. Prezydent Vetter zagałwszy posiedzenie, poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom parlamentu, poczem stosownie do zwyczaju odbyło się składanie przyrzeczeń przez nowowybranych posłów. Między innymi składał je pos. Władysław Gniewosz, wybrany, jak wiadomo, po s. p. Apolinarym Jaworskim. Stosownie do zwyczaju, praktykowanego w Kole polskim, poseł Gniewosz złożył ślubowanie poselskie po polsku, wygłaszając wyraźnie i głośno formułkę ślubowania po polsku: „Przyrzekam“!

Następnie prezydent Izby zawiadomił posłów, że cesarz mianował prezydentem ministrów br. Gautscha, któremu też prezydent udzielił głosu.

W tej chwili (godz. 12 w południe) przemawia br. Gautsch.

Jako charakterystyczny szczegół należy podnieść, że zarówno prezydent ministrów, jak wszyscy członkowie gabinetu przybyli w balowych frakach celem zaznaczenia uroczystości chwili przedstawienia się nowego gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie poselskiej przedłożono dziś między innymi także wnioski komisji nietykności poselskiej na pozwolenie ścigania posła Ernesta Breitera z powodu gwałtu publicznego, spełnionego na zarządcy drukarni Baylem i Leonie Daniłuku, tudzież z powodu obrazy czci popełnionej na redakcji „Słowa Polskiego“ przez rozszerzanie obelżywych plakatów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mowa br. Gautscha była bardzo krótka, ale właśnie na powodu swojej treściwości zrobiła dobre wrażenie na Kole polskim. Cała Izba oklaskiwała mowę br. Gautscha a zwłaszcza Słoweńcy i Chorwaci zadowoleni z dymisy udzielonej br. Handlowi, namiestnikowi Dalmacyi, oklaskiwali bardzo demonstracyjnie mowę prezesa gabinetu.

Jako dowód zaufania Izba odrzuciła wniosek o otwarcie specjalnej dyskusji nad mową prezesa ministrów, czyli zadokumentowała tem, że nie chce tracić czasu na niepotrzebne rozprawy i będzie oczekiwała czynów ze strony nowego prezesa ministrów. Zwrócono także uwagę, że prezes ministrów wystąpił ostro przeciw prezesowi gabinetu węgierskiego Stefanowi hr. Tiszy z powodu jego oświadczenia, że punkt ciężkości monarchii austro-węgierskiej musi być przeniesiony do Budapesztu. Posiedzenie Izby zamknięto, następne odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o g. 7 wieczorem zbierze się Koło polskie na pierwsze posiedzenie, popołudniu zaś dziś zbiera się konferencja prezesów wszystkich klubów Izby poselskiej celem ułożenia programu pracy.

Wiedeń. (TBK.) Minister kolei wniósł dziś w Izbie poselskiej projekt ustawy o udziale państwa w dostarczaniu kapitału dla kilku kolei lokalnych.

Między temi kolejami wymieniona jest linia Tarnów—Szczucina. Co do kolei Przeworsk—Bachórz—Dyńów, rząd proponuje zakupno akcyi na 318.000 kor.

Rewolucya w Petersburgu.

Sytuacja coraz groźniejsza.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że dzień wczorajsz y aż do zmroku minął stosunkowo spokojnie. Pod wieczór wielkie ciemności zaległy całe miasto, gdyż ani gazownia, ani zakłady elektryczne nie funkcjonowały. Na Newskim Prospekcie zebrał się tłum i ponownie przyszło do starcia z wojskiem. O rezultacie jednak tego starcia i o liczbie ofiar do tej pory niema dokładniejszych wiadomości, zaostrożono bowiem bardzo cenzurę telegramów zagranicznych, a urzędowe telegramy rosyjskie przyznają wprawdzie, że starcie było, ale liczbę ofiar zamilczają.

Co do niedzieli jednakże, to „Daily Mail“ oświadcza, iż stwierdzono dotychczas przeszło 10.000 rannych.

Pismo to twierdzi, że poważne wypadki przygotowują się, a nawet już się rozpoczęły również i w Moskwie, gdzie ludność robotnicza jest i liczniejsza i bardziej krewka, niż w Petersburgu.

W Petersburgu tłum zaczyna się uzbrajać, a brutalne postępowanie rządu podyktowało przywódcom ruchu zorganizowanie mas na sposób wojskowy i możliwe uzbrojenie tłumów, aby mogli odierać ataki kozaków i gwardyi konnej z bronią w rękę.

Charakterystycznym jest, że stosunek demonstrantów do piechoty i do żołnierzy marynarki pozostał nadal bardzo przychylny, a nawet demonstranci wprost liczą, że piechota i marynarka przejdą ostatecznie na ich stronę. Nie można naturalnie przesądzić zdania, o ile te nadzieje są uzasadnione. Faktem jest jednakże, iż już dotychczas kilka batalionów odmówiło strzelania do tłumów. Natomiast demonstranci petersburscy palają coraz większą nienawiścią do kozaków, kawalerii gwardyi i do wyższych oficerów, którzy postępują z niesłusznym barbarzyństwem.

Lekarze i adwokaci petersburscy na odbytem wczoraj zgromadzeniu powzięli rezolucję, aby tak długo nie wykonywać swego zawodu, aż dopóki poczucie sprawiedliwości publicznej nie otrzyma należytego zadośćuczynienia za niedzielne krwawe wybryki wojska.

Obecnie wśród mas ludowych i robotniczych nastrojów jest dla cara gorszy niżli w niedzielę. W niedzielę ludność Petersburga, prosił mężczyźni, wierzyli jeszcze carowi i wnosili okrzyki na jego cześć. Natomiast już wczoraj te same tłumy w obliczu policji, żandarmów i wojska wznosiły okrzyki: „Precz z carem! Niech żyje Republika!“ Po raz to pierwszy od kad Petersburg Petersburgiem, odezwały się na jego ulicach tego rodzaju okrzyki.

W kołach demonstrantów i inteligencji panuje przekonanie, że w niedzielę umyślnie rząd pozwolił tłumom urządzić demonstrację aby mógł zarządzić rzeź, w celu dania odstrasającego przykładu zwolennikom konstytucyi.

Wypadki jednak wczorajsze każą się obawiać, że sprawa popłynie dalej aniżeli rząd się spodziewa. Między innymi zbuntowali się wczoraj robotnicy rządowych fabryk broni pod Petersburgiem w Kołpinie i Siestorecku. Zabrali oni broń, mianowicie bagnety i karabiny, tak, że im brak jeszcze tylko amunicji, ażeby byli uzbrojeni zupełnie po wojskowemu.

Tłumy uzbrojonych robotników ruszyły ku Petersburgowi i wczoraj popołudniu rozbroili dwa oddziały wojska, wysłane przeciw nim, aby ich do Petersburga niedopuszczili.

Organizacja demonstrantów robi coraz większe postępy. Wydano ścisły nakaz wstrzymania się od rabowania mieszkań prywatnych i sklepów celem zaznaczenia, że chodzi jedynie o zdobycie praw politycznych.

Rozdrażnienie przeciw carowi przybiera wprost straszne rozmiary. W dniu dzisiejszym 40 do 50 tysięcy robotników zamierza ruszyć na Carskie Sioło aby zmusić cara do dalszej ucieczki stamtąd.

Petersburg w poniedziałek.

Petersburg. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że niepokój na ulicach Petersburga trwał w dalszym ciągu wczoraj i trwają dzisiaj. Wczoraj, w poniedziałek zauważono wśród demonstrantów bardzo wielu studentów. W przeciwieństwie do niedziel w poniedziałek demonstranci byli już uzbrojeni: w rewolwery, pistolety, a nawet niektórzy w strzelby. Na przedmieściach, gdzie wojsko nie znajduje się pod tak silną kontrolą władz centralnych, żołnierze zachowywali się dość przychylnie. Jedynie przed Pałacem zimowym i na Newskim Prospekcie wojsko strzelało do robotników bez zapowiedzi i bez ostrzeżenia. Wogóle oficerowie zachowywali się względem demonstrantów wprost okrutnie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ otrzymuje informację od swego korespondenta petersburskiego, który się oburza, stwierdzając, że wojsko strzelało w poniedziałek do ludu pod wieczór na Newskim Prospekcie bez żadnej nawet komendy i bez ostrzeżenia.

Rozszerzanie się ruchu poza Petersburg.

Hamburg. (Tel. wł.) „Hamburger Nachrichten“

donoszą z rosyjskiego portu Libawy, że odbyło się tam wczoraj zgromadzenie robotników z warsztatów prywatnych i rządowych rosyjskich, na którem postanowiono rozpocząć strajk powszechny, jeżeli nie zostaną uwzględnione natychmiast żądania ludu, ażeby mu udzielono praw politycznych i konstytucyi.

Również z innych centrów handlowych i przemysłowych Rosyi, jak donoszą „Hamburger Nachrichten“, nadchodzą wiadomości o zaburzeniu stanowczo rewolucyjnym.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że fabryki tamtejsze w znacznej części zawiesiły pracę. Robotnicy proklamują powszechną bezrobocie. Wczoraj wszystkimi ulicami miasta przeciągali demonstranci tłumami. Wojsko jest zupełnie bezradne.

Katowice. (Tel. wł.) „Kattowitzer Zeitung“ donosi z Łodzi o krwawych zajściach rewolucyjnych, które zajęły tam miały w niedzielę i poniedziałek przy ulicy Piotrkowskiej, głównej ulicy miasta, liczącej 7 kilometrów długości.

Moskwa. (TBK.) Zastępca tutejszego naczelnika miasta wzywa w odezwie, wydanej do ludności ze względu na strajki w kilku tutejszych fabrykach a w celu zapobieżenia podobnym zaburzeniom ulicznym, jakie były w Petersburgu, ażeby wstrzymano się od wszelkich tłumnych zebrań na ulicach i od pochodów. W przeciwnym razie poczynione będą podobne zarządzenia, jak w Petersburgu.

Moskwa. (TBK.) Oprócz wymienionych już fabryk przestano pracować także w fabrykach Pachruszyna, Michajłowa, Emila Lindego i Schradera.

Stan rzeczy w dniu dzisiejszym.

Berlin. (T. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że dnia dzisiejszego ulice, prowadzące do Pałacu Zimowego są dla ruchu zarówno kołowego, jak i pieszego zupełnie zamknięte, rząd bowiem obawia się zamachów dynamitowych. Krążą pogłoski, że demonstranci mają dynamit i bomby. Cały zapas dynamitu z fabryki Putiłowskiej został skradziony, a przez prowincje bałtyckie od dłuższego już czasu odbywało się przemycanie dynamitu.

Objawy oburzenia zagranicy.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi, że w wolnomyślnych kołach stolicy Niemiec podjęto myśl składek na demonstrantów i strajkujących w Petersburgu.

Rosyjskie komunikaty urzędowe.

Petersburg. (Ros. Ag. Tel.) Pogłoska, jakoby przyszło do starć między robotnikami oddalonej stąd o 15 mil fabryki Kołpin a wojskiem, jest nieuzasadniona. Robotnicy tej fabryki, która zatrudnia 4500 ludzi, zaprzestali pracy w sobotę: zachowują się oni spokojnie. W niedzielę rano nieznaczna grupa z pomiędzy tych robotników wyruszyła do Petersburga, ale wnet wróciła. Dzień wczorajsz y minął tam spokojnie.

Petersburg. (TBK.) Urzędowo donoszą: W ciągu dnia 23 b. m. nie przyszło do starć między tłumem zakładającym spokój, a wojskiem. Oddziały wojsk nie były(?) zmuszone robić użytku z broni, gdyż tłumy przy zjawieniu się wojska rozprószyły się. Podczas dnia wczorajszego usiłowano przypuścić atak na „Bazar kupiecki“, ale go udaremniiono.

Wieczorem robotnicy zakładu elektrycznego przyłączyli się do strajku. Skutkiem tego kilka grup skorystano z ciemności w mieście w ten sposób, że wybiły szyby sklepowe w rozmaitych ulicach. Spokój jednak rychło przywrócono.

D. 23 b. m. nikogo nie zabito, ani nie zraniono. Liczba rannych z d. 22 b. m. wynosi 333, z tego 53 zapisano w ambulanсах.

WOJNA.

Rezultaty wyprawy Miszczenki.

Petersburg. (TBK.) Kuropatkin przesyła telegraficznie szczegóły operacji kozaków pod dowództwem Miszczenki. Ogółem zginęło 7 oficerów i 74 żołnierzy, rannych było 32 oficerów i 257 żołnierzy.

Petersburg. (TBK.) Ambasador rosyjski w Rzymie Urussow został przeniesiony do Wiednia. Rosyjski minister-rezydent w Cetyonii, Szczegłow został na swą prośbę uwolniony z tego stanowiska.

Po zamknięciu numeru.

Samobójstwo. W jednym z tut. hoteli odebrał sobie wczoraj życie celnym strzałem z rewolweru skierowanego w lewy skroń, 56-letni Leon Władysław Lateiner, chemik z Wiednia, pochodzący z Czerniowiec. W liście pozostawionym do rodziny podał denat jako przyczynę samobójstwa silny rozstrój nerwowy.

Bal prasy, zapowiedziany na 1 marca w sali filharmonii, poruszył już szerokie koła naszego miasta. Bilety wstępu do łóż oraz na balkony I. i II. piętra nabywać można u członka komitetu p. Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka 10, II. p.). Część ich znaczną już zamówiono.

Posiedzenie komitetu pań pod przewodnictwem protektorki balu prasy Andrzejowej hr. Potockiej, odbędzie się w pałacu namiestnikowskim we środę 10 lutego, a nie jak pierwotnie doniesiono 8 lutego.

Olbrzymi bal kostiumowy Koła literacko-artystycznego odbędzie się 1 lutego, a więc zbliża się ku urzeczywistnieniu i to z zapowiedzią czegoś, co świetne i u nas niebywałe.

Prócz grup i typów już ustalonych ukaże się na balu nastrojowa scenerya w nazwie: wjazd księcia karnewału. W bajecznej szacie zjawi się jako książę karnewału w otoczeniu krasnoludków p. W.

Tańce na tym balu prowadzić będzie znany sympatycznie w wykwinnych towarzystwach p. dr. Leopold Musil. Komitet licząc się z faktem, że na takim balu, zachodzi trudność prowadzenia tańców uprosił p. Musila, jako jednego z najdzielniejszych aranżerów. Wiadomość ta wywołała w kołach danserek bardzo żywe zadowolenie.

P. Musil znanym jest zaszczytnie nie tylko we Lwowie, ale i w Krakowie, gdzie np. prowadził bardzo wykwinny bal „rabcański“, urządzany co roku przez p. namiestnikową hr. Potocką. P. Musil z dobranym przez siebie „sztabem“ pracuje obecnie nad oryginalnością poloneza wstępnego, obejmującego pochod kostymów i nad kotyliem.

Amfiteatr na bal zupełnie sprzedany, (zostało tylko 30 krzeseł na 2 piętrze po 3 korony. Komitet prosi o odbiór biletów łóż i foteli najdalej do czwartku. Od czwartku wydaje komitet bilety na salę za okazaniem zaproszenia,

Godziny urzędowe komitetu w Kole (Kopernika I. 1) od 6 do 8-ej wieczorem. Pp. Rozwadowski, Rybkowski, Winterowski i prof. Sadłowski udzielają tam jeszcze rad kostiumowych.

— Straszny wypadek. Około godziny trzy kwadrans na dziewiątą jechał dzisiaj rano ul. Pańską faetonikiem do biura urzędnik p. E. K. Nagle koń na widok tramwaju spłoszył się, stanął dęba, a potem ruszył pędem, przyczem szarpnął tak gwałtownie wózek, że wyrwał sworzeń. Pan E. K. wraz z woźnicą wypadli z wózka i potłukli się boleśnie. Tymczasem koń skręcił w ul. Kamienną. Przechodzący tamtędy profesor szkoły realnej p. B. zabiegł koniowi drogę, chcąc go wstrzymać, uderzony jednak dyszlem upadł na ziemię bez przytomności, koń zaś pogalopował dalej.

Zawezwano telefonicznie pogotowie stacyi ratunkowej odwoziło prof. B. do domu. Zachodzi obawa, że w upadku odniósł prof. B. ciężkie obrażenia wewnętrzne. Rozhukanego konia wstrzymano dopiero w ulicy Strzeleckiej.

Rozmaitości.

× Pruderya wrogiem sztuki. W Wrocławiu postanowiono obecnie przed uniwersytetem studnię Hugona Lederera. Przedstawia ona nagiego studenta-fachmistrza. Kapituła jednak pobliskiego katolickiego kościoła św. Mateusza zwróciła się do magistratu z żądaniem, aby usunął „publiczne zgorszenie“. Dzieło jednak Lederera jest prawdziwym dziełem sztuki, o wielkiej artystycznej wartości. Autor jego stawia obecnie pod Hamburgiem monumentalny pomnik Bismarka, największy i niewątpliwie artystycznie najcenniejszy ze wszystkich dotychczasowych w Niemczech.

× Przeciw plagiatom. W Pforzheim zawiązało się zjednoczenie fabrykantów biżuterii dla ochrony przed niedozwolonem naśladownictwem wzorów biżuteryjnych. Zwłaszcza koblenckie fabryki kopiują w nieszlachetnych metalach biżuterię, wykonane w prawdziwych i rzucają na rynek, zwłaszcza w Berlinie.

× Kara śmierci wykreślona została z nowego kodeksu karnego norweskiego, pozostawiono ją tylko w wyjątkowym kodeksie karnym i w ustawie o odpowiedzialności ministrów, którzy mogą być karani śmiercią, jeśli kto z ich przyczyny lub współdziałania utraci wolność i życie.

× Kabel telefoniczny przez jezioro Bodeńskie. Z inicjatywy zarządu pocztowego wirtemburskiego, położony zostanie w roku bieżącym kabel telefoniczny przez jezioro Bodeńskie, pomiędzy stacyami Romanshorn a Friedrichshafen. Połowa kosztów założenia kabla przypadająca na Szwajcaryę wynosi 55.000 franków i została na r. b. wstawiona w budżet szwajcarskiego zarządu poczt i telegrafów.

Depesze handlowe z 24 b. m.

Wiedeń, 24 stycznia. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.52, Renta majowa 100.15, Węgierska renta koronowa 98.35, Akcje kredytowe 667.—, Kredytowe węgierskie 783.—, Bank anglo-austriacki 292.50, Unionbank —, Bankverein —, Länderbank 454.50, Kolej państwowa 643.50, Lombardy 88.50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tytoni. 328.50, Alpin 507.—, Rima muranyi 228.—, Praskie Towarzystwo żelazne 2440, Losy turec. 131.71, Ruble 253.25.

Usposobienie: silne.

Berlin, 24 stycznia. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 269.25, Disconto Comandite 189.—.

Usposobienie: silne.

Budapeszt 24 stycznia. Pszenica na kwiecień 19.86 do 19.88, na październik 17.36 do 17.38. Żyto na kwiecień 15.50 do 15.52, na październik 14.00 do 14.04. Owies na kwiecień 14.10 do 14.12, na październik 12.24 do 12.26. Kukurudza na maj 14.82 do 14.84. Rzepak za sierpień 22.40 do 22.60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogramów.)
Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: silne.
Pogoda: mróz.

Najstarszy magazyn kwiatów

Ant. Klimowicza i Syna

— we Lwowie, plac Halicki I. 14. —

Adres telegraficzny: Antoni Klimowicz, Lwów.

poleca bukiety weselne, balowe, kotyliemowe w najmodniejszym ułożeniu. Kwiaty cięte jak róże, gwoździki, konwalia, bez, fiołki itp. po jak najniższej cenie. Za świeżość gwarantujemy. Bogato ilustrowany cennik na żądanie gratis i franco.

Osuszenie i namulenie bagien naddniestrzańskich.

Krajowe biuro melioracyjne święcąc przed kilku dniami 25-lecie swego istnienia, zamiast szablonowego wysławiania zasług swoich jubilatów wystąpiło ze sprawozdaniem z działalności biura, podjętej pod kierownictwem pp. Kędzióra i Jankowskiego ku pomnożeniu bogactwa krajowego. I dowiedział się szerszy ogół, że ta szczupła armia pionierów krajowych, wypowiedziawszy wojnę nieużytkom gruntowym, wytrwale i z nadzwyczajnym skutkiem zdobywa jedną pozycję po drugiej, oddając krajowi obszary urodzajne w miejsce gruntów bagnistych, przynoszących minimalny dochód i szerzących choroby zaraźliwe; że w walce tej nie ustaje, lecz działalność swą rozciąga na coraz dalsze kręgi, przychodząc przed Sejm z nowymi projektami melioracyjnymi.

Wykonane przez biuro melioracyjne dzieła same siebie chwala i nie zamierzam spalać nowych kadzideł, uważam jednak za rzecz godziwą i pożyteczną zaznaczyć czytającemu ogół nieco szczegółowiej z jedną pracą biura, która wprawdzie dotąd jest tylko projektem żmudnie wykończonym, ale projektem nader bliskim zrealizowania i dzieło dokonać się mające, ze względu na swą doniosłość i rozmiary, nabierze znaczenia nie lokalnego, ale ogólnie krajowego. Mam tu na myśli wypracowany przez biuro melioracyjne, a przez decydujące czynniki zatwierdzony projekt osuszenia i namulenia bagien naddniestrzańskich w powiecie Samborskim i Rudeckim na przestrzeni od Hordyni do Terszakowa.

Wzdłuż prawego brzegu Dniestru na długość około 30 kilometrów rozciąga się pas ziemi, zajmujący obszar osiemnastu tysięcy morgów, istna kraina wieczystej mgły i malaryi. Tu i owdzie jak oazy wylaniają się wioski, a reszta, to jedno bagno, czy jak je ludność miejscowa trafnie nazywa — bioto. Gleba wyłącznie torfowa o pokładzie torfu od 2 do 6 metrów grubości; podglebie stanowi ilt zwarty. Z wyjątkiem nieznacznych przestrzeni już namulonych niema tu mowy o prawidłowym zbiorze siana. Koszenie trawy odbywa się w ten sposób, że dopiero około miesiąca sierpnia włóścianie brodząc po pas we wodzie koszą trawę i znoszą ją na urządzone sztucznie podwyższenia (odynki) i dopiero w zimie, gdy błota zamarzną, zwożą do domu siano, a włóścianie tylko podściółką dla bydła. Jeżeli zaś trafi się zima lekka, cały zbiór przepada. Można też w tych okolicach obserwować takie sianokosy, że kosba odbywa się dopiero w zimie, gdy lato było zbyt mokre i woda zalała odynki.

Rok ubiegły (1904) był znów wyjątkowo suchy, jak już ludzie dawno nie pamiętali i skutkiem tego zbiór siana był o połowę mniejszy niż zwykle, a na domiar w porze największej posuchy trapiły właścicieli pożary torfowisk na skutkach wprost straszne, bo ogień trudny do stłumienia nie tylko pożera tę odrobinę trawy, ale i niszczy grunt na długie lata, przemieniając go w bagno, jeśli cały pokład torfu uległ spaleni.

Gruntów pod uprawę rolną oddanych jest tu bardzo mało, tak, że włóścianie mający 3 morgi roli, uchodzą za zamożnego; chów bydła stanowi główną, a może nawet i jedyną gałąź gospodarstwa włóściańskiego.

Wartość takiego błota jest minimalna, skoro władze podatkowe przyjmują przeciętny dochód katastralny z morga na 1 koronę. A przecież te bagna, wydające siano najgorszego gatunku, stanowią główne źródło dochodów dla kilkunastu osad.

Sfery interesujące się gospodarką krajową, już od dawna zwracały uwagę na tę okolicę, gdyż pierwsze studia nad regulacją Dniestru w celu melioracji gruntów przypadają już na początek ubiegłego stulecia. Wydział krajowy, aczkolwiek powolnym krokiem, lecz bezustannie zarządzał badaniem terenu i pomiary techniczne Dniestru i prace te znalazły swój wyraz w pierwszym szczegółowym projekcie, wygotowanym jeszcze przed 18 laty przez p. Jankowskiego, obecnego wicedyrektora biura melioracyjnego. Projekt ów przerobiony w roku 1894 uzyskał aprobatę Sejmu dopiero w roku 1901, a zatwierdzony przez ministerstwo rolnictwa, stanowi podstawę do dalszej akcji melioracyjnej obecnie w toku będącej.

Zbyt długo przeciągała się sprawa i właściciele gruntów stracili w końcu nadzieję, czy kiedykolwiek doczekają się rozpoczęcia właściwych robót.

Miłą więc było dla nich niespodzianką, gdy na grudzień roku zeszłego została wyznaczona i następnie w zupełności przeprowadzona rozprawa komisyjna, mająca za przedmiot w myśl ustawy wodnej przyjęcie projektu przez interesowanych właścicieli gruntów i przystąpienie ich do zawiązać się mającej spółki wodnej.

Rozprawę komisyjną ze strony starostwa samborskiego przeprowadzał komisarz p. Łępkowski, ze strony Wydziału krajowego brał udział w komisji twórca projektu p. Jankowski, zaś ministerstwo rolnictwa reprezentował starszy inżynier namiestnictwa p. Ryszkowski.

Ze względu na udział w zamierzonej melioracji 15 gmin i obszarów dworskich, czynność komisyjna trwała bez przerwy 2 tygodnie. P. Jankowski, nie szczędząc swego trudu, obznajmiał interesowanych ze szczegółami projektu, co dało im możliwość, jako biorącemu udział w komisji, dokładnego obznajomienia się z całą sprawą.

Rozmiary projektowanych robót są wprost olbrzymie i melioracja według tego projektu dokonana stanie się dziełem pomnikowym, zwłaszcza, że są pewne dane, że po załatwieniu formalności ustawą wodną przepisanych, co w każdym razie potrwa kilka miesięcy, właściwe roboty pójdą odtąd w szybszym tempie i ziszczą się

nadzieje przywiązywane do nich, tak przez właścicieli gruntów, jak i przez kraj.

Melioracja bagien polega na ich osuszeniu i następem zamuleniu. Dzieła osuszenia mają dokonać 3 główne kanały o łącznej długości 27 kilometrów i pomocnicze rowy osuszające, których długość ma wynosić 47 kilometrów; natomiast do nawodnienia i namulenia osuszonych torfowisk służyć mają 2 jary spiętrzające wodę na rzece Dniestrze, kanały nawodniające, przecinające teren w rozmaitych kierunkach o łącznej długości 72 kilometrów zaopatrzone 56 słuzami, bądź dla spiętrzenia wody, bądź dla jej odprowadzenia z około 150 przepustkami, wreszcie rowy rozprowadzające wodę o długości około 130 kilometrów.

Główny punkt ciężkości namulenia spoczywa we wspomnianych 2 jarach, z których jeden spiętrzać ma wodę z Dniestru w Hordyni, zaś drugi jar ma gromadzić wody Strwiąża, bogatego w namuł, w Dłobowie poniżej ujścia Strwiąża do Dniestru.

W stosownej porze roku, gdy wody obu tych rzek Dniestru i Strwiąża nasycone będą namulem, zostaną olbrzymie masy wody z obu jarów wypuszczone i kanałami oraz rowami nawodniającymi rozprowadzane po całym terenie. Gdy zaś namuł spadnie na grunt, czysta woda zostanie odprowadzona do Dniestru.

Proces namulania według projektu opartego na ściśle fachowych obliczeniach ma trwać około lat 19 i w tym okresie czasu cały obszar pod meliorację przeznaczony powinien pokryć się warstwą urodzajnego namułu 10 ctm. grubą, zupełna zaś przemiana dotychczasowych nieużytków w ziemię urodzajną dającą dwurazowy obfity plon siana, ma się dokonać do lat czterdziestu.

Ogólny koszt robót wraz z wykupnem gruntów, urządzeniem dróg, mostów i obwałowań preliminowany jest na kwotę 3,800.000 koron, zaczem na jeden morg wypada około 200 kor. Do pokrycia tych kosztów przyczyniają się strony interesowane w następującym stosunku:

Dodatek kraju wynosi 40 procent, tyleż wynosi zasilek państwowego funduszu melioracyjnego, wreszcie właściciele gruntów konkurują do kosztów w stosunku 20 proc.

Właściciele gruntów, objętych zamierzoną melioracją mają zawiązać spółkę wodną, rozciągającą się na cały okręg konkurencyjny i zadaniem tej spółki będzie do funduszu melioracyjnego corocznie przez lat 19, składać datek konkurencyjny, wynoszący od jednego morga przeciętnie 46 kor. co wyniesie na rok od każdego morga przeciętnie 2 kor. 50 hal. Wobec spodziewanych korzyści datek ten nie zacyży zbytby na właścicieli gruntu i jak przy rozprawie strony jednomyślnie przyjęty cały projekt, tak również nie wnosili żadnych zarzutów z powodu preliminowanych kosztów.

Podane wyżej cyfry, może cokolwiek nie ściśle, dają dostateczną miarę, że zamierzone dzieło słusznie nazwać można pomnikiem.

Na zakończenie nie mogę powstrzymać się od uwagi pod adresem Wydziałów powiatowych Samborskiego i Rudeckiego. Ilekroć podnosi się zarzut, że samorząd powiatowy nie spełnia należycie swego zadania, słyszymy stereotypową odpowiedź, że zakres działania reprezentacji powiatowej jest tak szczupły, iż w tych ramach trudno cokolwiek zdziałać. Nie chcę się z tem rozprawiać, bo traktat o uprawnieniach tej władzy wypadłby obszerniej, niż niniejszy artykuł. Nie spotkam się jednak z zaprzeczeniem, że sprawy ekonomiczne powiatu należą do zakresu działania Rady powiatowej, opartego na wyraźnym brzmieniu ustawy o reprezentacji powiatowej i stojących w związku przepisów ustawy gminnej. Chyba więc donioślejszej sprawy dla powiatów nie będzie, jak projektowana melioracja, która na majątek mieszkańców powiatu 5-krotnie pomnożyć i w tym samym stosunku zwiększyć siłę podatkową i może nigdy bardziej nie byłaby na miejscu interwencyi Wydziału powiatowego przy komisji, jak w niniejszym wypadku, zwłaszcza, że w każdej wsi niemal rozchodziło się o majątek ściśle gminny (pastwisko gminne), pozostający pod nadzorem Wydziału powiatowego. Ani jeden, ani drugi Wydział nie uważał za stosowne wysłać swojego delegata do komisji. Wyznaję otwarcie, że ta obojętność wobec rozgrywającej się akcji ekonomicznej w gminach powiatu przyko mię dotknęła i nie uszła także uwagi włóścian. Według litery ustawy wodnej, starostwo nie było obowiązane zawiadamiać o rozprawie Wydziału powiatowe o terminie rozprawy, ale Wydział czujący się na prawdę opiekunem gmin w takich wypadkach nie czeka zaproszenia i „proprio motu” bierze udział w komisji, idąc gminom w pomoc swoją wodą, przynajmniej o ile rozchodziło się o majątek gminny. Nie mogą zaś Wydziały powiatowe tem się zasłaniać, że nawet prywatnie nie miały wiadomości o rozprawie, bo sprawa była głośną i z pewnością upadek Portu Artura nie narobił tyle rumoru w świecie, co w okolicy samborskiej wieść radosna, że budowa kanałów wreszcie przychodzi do skutku.

Jak wyżej nadmienilem, przyjdzie niebawem na porządek dzienny sprawa zawiązania spółki wodnej, formalność trudna do zgryzienia, a od rychłego zawiązania spółki zależeć będzie rozpoczęcie właściwych robót melioracyjnych. Może więc choć w tem stadium oba wydziały powiatowe spełnią swoje posłannictwo.

JULIAN CZAUDERNA.

Dział ekonomiczny.

== Przystanek „Dora”. W dotychczasowych postanowieniach co do uprawnień ekspedycyjnych dla przy-

stanku „Dora” na linii Stanisławów-Woronienka, mianowicie co do przyjmowania do transportu kolejowego osób i pakunków podróży za opłatą późniejszą; do ograniczonego wydawania pakunków i do ograniczonego przyjmowania i wydawania drobnych przesyłek towarowych — nastąpiły z dniem 1 stycznia 1905 następujące zmiany:

I. Dotychczasowe ograniczenia, że do „Dory” nadawać można drobne przesyłki towarowe tylko na stacjach galicyjskich i bukowińskich, znosi się.

II. Pakunki podróży można nadawać za receptem, jeżeli:

a) Waga pojedynczego pakunku 50 kg., zaś waga wszystkich kawałków, należących do 1 ekspedycji, 100 kg. nie przekracza.

b) Ekspedycja pakunków może nastąpić wprost:

1) do wszystkich stacji i przystanków c. k. kolei państw. w Galicyi i na Bukowinie położonych na liniach głównych.

2) do stacji kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka-Zaleszczyki.

3) do Zimru i Körösmezö, stacji król. węgierskich kolei państwowych.

c) Do innych stacji przeznaczony pakunek podróży można ekspedycyować tylko do stacji przejściowej z linii głównej kolei państw. na linię obcą.

III. Przystanek Dora wydawać będzie pakunki podróży tylko wtedy, jeżeli waga tychże 100 kg. nie przekracza; zaś pakunki o wadze ponad 100 kg. muszą być ekspedycyowane do najbliższej „Dory” leżącej stacji, otwartej dla nieograniczonego ruchu i tam wydawane. — C. k. dyrektor kolei państwowych: Wierzbicki.

== Rozpisanie ofert. Gazeta „Wiener Zeitung” ogłasza rozpisanie ofert na objęcie budowy nowego budynku stacyjnego (Aufnahmegebäude) w stacji Tryjest St. Andrae na linii kolejowej Celowce (Villach) Gorycy - Tryjest wraz z przejściem krytem od tego budynku do kolei lokalnej Tryjest-Parenzo, w drodze publicznej licytacji.

Dotyczące oferty należy wnieść najpóźniej 6 marca rb. o g. 12 w południe do c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu, VI Gumpendorferstrasse nr. 10.

Plany, warunki, jakoteż bliższe szczegóły tej budowy, można przeglądać w wyżej podanej Dyrekcyi, lub w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Tryjeście, Via Giorgio Gaiatti nr. 9. — Za c. k. dyrektora kolei państwowych: Kubicki.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 24 stycznia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8.70 do 8.85, pszemica natermina 8.80 do 8.75. Zyto gotowe 6.70 do 6.80, zyto na termin 6.60 do 6.75. Owies obrotowy gotowy 6.90 do 7.30, Owies obrotowy na terminy 6.75 do 7.50. Jęczmień pastewny 6.50 do 6.75, jęczmień browarniany 7.10 do 7.50. Rzepak 10.50 do 11.—, Lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 7.25 do 7.75, groch do gotowania 8.50 do 10.50. Wyka 7.25 do 8.50. Bobik 6.75 do 7.25. Hreczka 7.25 do 7.75. Kukurudza nowa 8.50 do 8.75, kukurudza stara 6.75 do 7.50. Chmiel nowy za 56 kilo 200.— do 220.—, chmiel stary za 55 kilo — do —. Konieczyna czerwona 65.— do 85.—, konieczyna biała 50.— do 65, konieczyna szwedzka 65.— do 80.—. Tymotka 25.— do 30.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. nowy od 45.75 do 46.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33.25 do 33.50.

Uspokobienie niezmiennie, jedynie co do pastewnych artykułów lepsze.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Hieronim T. Rzecz dla nas za długa, dla braku miejsca jedynie, umieścić nie możemy.

WP. St. Grz. Niestety, nowela ta, którą nam WPan nadesłał w tłumaczeniu, już się ukazała w tomie „Opowiadań” Czechowa, wydanych niedawno.

WP. Marya B. Wiersz WPani nie wyróżnia się niczem od powodów innych. Nie można pod żadnym warunkiem między cztermiastoma rymami użyć takich rymów: „twa — ma”, „swa — ma”.

WP. Julian Z. Praca WPana o pisowni nazwisk obcych jest bardzo powierchowa i nieściśła. Rękopisy na zwrot.

WP. Stały prenumeratork. Nie zaangażowany na sezon bieżący.

WP. B. „Szkoła” Lwów, Zimorowicza 17.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 stycznia b. r.

Hotel George a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, W. Małeckie z Turady, W. Hausner z Wiednia, S. Moysa z Rudnik, W. Wiktor z Woli, F. Mysłowski ze Zwiniacz, H. Colard ze Stanisławowa, D. Ontl ze Stanisławowa, F. Horodyski z Trybuchowic, J. Famera z Pragi, F. Ondricki z Pragi, H. Kiełczewski z Podola, W. Pagacz z Krakowa, M. Neumann z Tarnopola, J. Wężyk z Krakowa, dr. A. Landes z Drohobycza, A. Knauer z Wrocławia.

Hotel Imperial. Hr. Jadwiga Łubińska z Warszawy, hr. Zofia Michałowska z Rosyi, br. Adam Horoch z Winniczek, br. Henryk Christiani z Wolicy, Aleksander Kobylański ze Snowidowa, Zygmunt Lewakowski z Borysławia, Juliusz Malinowski z Konopkówki, Michał Dzierżanowski z Rosyi, Eugeniusz Krzysztofowicz z Żalucza, Marjan Jaroszyński z Budnik, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Jan Mars z Sądowej Wiszni, Wanda Siemaszkowa z Warszawy, Kozma Udrycki z Mostów wielkich, Helena Polosowa z Rosyi, ur. Jan Hołynski ze Stanisławowa, Józef Lebedzik ze Starunia, Aleksander Strzelecki z Kukizowa, Adam Trzeciecki z Krosna, Zygmunt Brenholz ze Snowicz.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 24 stycznia 1905.

Lekkomysłna siostra

komedia w 4 aktach Wł. Perzyńskiego

OSOBY:

Henryk Topolski, przemysłowiec	p. Feldman
Helena, jego żona	p. Solska
Janek Topolski	p. Nowacki
Władysław	p. Kwiatkiewicz
Maryja, żona Władysława, siostra Topolskich	p. Bednarzewska
Ada, kuzynka Topolskiej	p. Jankowska
Olszewski	p. Adwentowicz
Lokaj	p. Czaki

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum w pasażu Hermanów. Począwszy od 16 do 31 stycznia 1905 r. Nowy wspaniały program: Chrystyna Storch, subreika. Trupa 6 Darnett, akrobaci. Marion Siga, śpiewaczka. Three Crifield Comedy, komiczni gimnastycy. Seppi Werner, komik. Les 3 Sardinets, francuska trójka wieśniacza. „Czary lasu“ idylla ze śpiewami i baletem. — Jednostkowa polska. Bioskop amerykański, zupełnie nowa seria obrazów. Początek punktualnie o 8 wiecz. 729

GANIBALA

woda do tepienia włosów

usuwa w 2 minuty po jednorazowym użyciu na zawsze gruntownie z cebulkami najsiłniejsze 715

włosy na twarzy i ciele



na ramionach, dłoniach, uszach, nogach itd. bez bólu i uszkodzenia skóry. Cerkiem nowa i najdoskonalsza procedura, która osiągnęła cudowne skutki. Bardzo przyjemny zapach. Łatwość użycia. Absolutna nieszkodliwość pod gwarancją. Cena za flakon dla ciała 5 zł., dla panów duża flaszka 6 zł. Specjalnie dla siłnych włosów na twarzy 5 zł. Wysyłka dyskretna pocztą tylko za pobraniem przez wynalazcę: B. M. Ganibal, Wiedeń III., Linke Bahngasse 3. — Skład główny: Paryż, 16 Rue Iron chet. — Zastępcy poszukiwani.

Znakomita

HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 11393

w 111-tu miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej nie ma, zgłaszać się wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie.
Rok założenia 1853.

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia opału kotłów parowych w zakładach elektrycznych król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację na dostawę: 4000 (czterech tysięcy) ton ropy, względnie ropy albo błękitnego oleju o wartości opałowej ponad 9.500 kalorii, w beczkach albo cysternach.

Ceny ofertowe mają opiewać na cennik metryczny loco Lwów-dworzec. Niezależnie od tego przysługuje oferentom prawo złożenia osobnych ofert na dostawę z dworca do zbiornika w zakładach elektrycznych król. stoł. miasta Lwowa.

Dostawa materiału zakupionego za podstawie niniejszego rozpisania, rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia 1905 i będzie się odbywała w miarę zapotrzebowania po 160 do 300 ton miesięcznie przez rok 1905 i 1906, aż do całkowitego wyczerpania zakupionej ilości.

Oferty należy złożyć ostemplowane i zaopatrzone w kwity kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości koron 500 — wnosić należy wprost do Departamentu III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 31 stycznia b. r.

Tamże są do przejrzania bliższe warunki ofertowe.

We Lwowie, dnia 2 stycznia 1905.

Dyrekcja

miejskich zakładów elektr.

488

Sposób na zeschuplenie.

Nowa metoda zewnętrznego i lokalnego traktowania otyłości bez zmian w trybie życia i odżywiania i bez użycia lekarstw.



Po użyciu.

Aby zeschupić

utrwalając równocześnie zdrowie, należy się posługiwać jedynie wynalezionym przez wieloletnich OO. Kapucynów prawdziwie włoskiego

mydła Ural

Nie ma otyłych korpusów, nie ma przerosłych bioder, ustępują one miejscem młodzieńczej smukłości figurze harmonijnej, walecznym kształtom talii bez zmian w trybie życia. Zupełnie bezpieczny, przyjemny i prosty sposób użycia. Żadnej diety. Żadnych leków. Preparat naturalny, nieszkodliwy zdrowiu pod gwarancją. Działanie naturalne. Same pochlebne wyrazy uznania.

Mydło Ural wywołuje w poddanych jego działaniu częściej ciała ubytek nadmiaru tłuszczu i wypiękna kształty dam, panów i dzieci. — Mydło Ural zawiera wielokrotnie czyszczony ekstrakt żółci zwierzęcej, który wysany przez skórę, znajdując się pod nią osad tłuszczowy rozpłaszcza, bez żadnych ujemnych dla zdrowia następstw. Jakże trwałe użycie na wewnątrz t. zw. „środków leczniczych“ niechybnie spowodują.

Mydło Ural rozsyła się wraz z dokładnym przepisem użycia w pudełkach po 3 duże sztuki 250-gramowe po 10 kor., 6 sztuk 10 kor., 12 sztuk 30 kor. — opłatnie wolne od cła za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości. W celu przeprowadzenia kuracji niezbędne są przynajmniej 3 mydła. Zamówienia zwracać należy do wyłącznie upoważnionego fabrykanta

Lodovico Pollak w Medyolan e (Włochy)

Porto listu 25 hal., pocztówki 10 hal., korespondencja w wszystkich językach. 146



Przed użyciem.

Młyn amerykański i 50 morgów ziemi jest do wdzierżawienia. Tysięcy kilkanaście lub kilka pożyczek na hipotekę. Majątek ziemski na Węgrzech 1700 morgów, lasowy jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami lub do zamiany na kamienicę. Folwarków kilka z kreszcencją i inwentarzami jest tanio do nabycia. Dzierżawy folwarków są do wynajęcia, też z gorzelni. Wiadomość: Biuro koncesyonowane europejskie ul. Batoiego 1. 30. Oficyaliści znajdują posady. 979



Do sprzedania

zaraz 919

Hotel

pod

„Złotym wolem“

pod dobrymi warunkami zupełnie urządzony wraz z dobrą restauracją, winiarnią i dużą salą schwenię

w Cieszyńie

— obok Nowego Sądu. —

Wiadomość u właściciela Teodora Baibok, Cieszyn.

Rum i inne słodzone i palone spirytusy produkujące wybitne akcyjne towarzystwo fabryczne, największa w obecnej chwili i najbardziej do konkurencji ukwalifikowana tego rodzaju fabryka w Austro Węgrzech, zamierza na Lwów i na terytorium Galicyi wschodniej z centralą we Lwowie utworzyć 963

główną agencję

uposażoną w znaczną prowizję. Reflektujemy tylko na posiadające pierwszorzędną referencję, doskonale z rynkiem obznajmione siły fachowe pierwszej jakości. Oferty należy zwracać pod „Glänzende Existenz 216“ do Haasenssteina & Voglera w Budapeszcie do dnia 31 stycznia.

Ogłoszenie.

Dnia 12 lutego 1905 o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w biurze Towarzystwa

OGÓLNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa kredytowego w Olejowie, stow. zarejestrowanego z ograni. poręką, na które to mały zaszczyt P. T. Członków zaprosić.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1904.
- 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże o udzielenie tak Dyrekcyi jak i Radzie nadzorczej absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1904.
- 3) Wybór uzupełniający 2 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy w miejsce wylosowanych §. 65 i 67 stat.
- 4) Rozdział czystego zysku za rok 1904 w kwocie 443 kor. 95 hal.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1905. 916
- 6) Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarz. kredytowego w Olejowie stow. zar. z ograni. poręką.

ABRAHAM DÖRFLER BERNHART BLAUSTEIN
prezes. sekretarz.

„Nowojorska Germania“

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH

Główna dyrekcyja dla Europy: Berlin W. 64 Behrenstrasse 8, dom własny. Generalna reprezentacyja dla Austrii: Wiedeń I., Stubenring 18, dom własny. Z końcem r. 1903 suma ważnych ubezpieczeń wynosiła 503,230.065 kor. Bilans z końcem r. 1903 wykazał aktywa w kwocie 162,337.531 kor. Wpływy z premii i oprocentowania wynosiły w r. 1903 27.493.935 kor. Nadwyżka rocznego obrotu. 1,596.393 kor.) 13,533.055 kor. Rezerwy zysków z lat ubiegłych 11,936.662 kor.)

Szczególniejsze korzyści

jakich Towarzystwo „Nowojorska GERMANIA“ ubezpieczającym się osobom dostarcza, polegają na tem, że:

- 1) już po dwóch latach istnienia policy pierwsza dywidenda przypisana będzie. 969
- 2) że już po trzech latach istnienia każda polisa staje się nienaruszalną, to jest, iż nawet w takich razach ważności swej nie traci, gdy do wniosku wkładną się błędne zeznania, lub gdy śmierć wskutek samobójstwa, albo też pojedynku nastąpi,
- 3) że Towarzystwo bierze na siebie ryzyko ubezpieczenia osób obowiązanych do służby wojskowej na wypadek wojny, nie podnosząc przy tem wysokości premii,
- 4) iż zezwala na pobyt w całej Europie i Północnej Ameryce, nie żądając żadnych dopłat premiiowych.

Kaucya w ek. państwowej kasie centralnej na rzecz ubezpieczonych osób w Austrii złożona wynosiła z końcem r. 1903 6,322.085 kor., a oprócz tego gmach Towarzystwa w Wiedniu Stubenring 18, wartości 893,721 k., jest na rzecz ubezpieczonych osób w Austrii winkulowany.

Biuro ogólnego zastępstwa dla Galicyi. Lwów, Sykstuska 38.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

Askenazy Szymon. Książę Józef Poniatowski 1763—1813. Z 22 rycinami i heliografią według portretu Grossiego. Kor. 9.

W oprawie Kor. 11.

Bolesława B. Bezimienna. Powieść z końca XVIII w., 2 tomy. Kor. 280.

— My i oni. Obrazek narysowany z natury. Kor. 120.

— Szpieg. Obrazek współczesny narysowany z natury. Kor. 1.

Brodowski Feliks. Liote. Nowele. Liote. Dziecię Symchy. Ponad wszystkim. Tomasz Sitok. Po co dzień ich budzi. Kor. 3.

Doleżan Wiktor. Historia sztuki. Podręcznik do nauki szkolnej, z licznymi rycinami w tekście. W oprawie Kor. 5.

George H. Nauka ekonomii politycznej. Z angielskiego oryginału przełożył Zygmunt Światopełk Słupski. Kor. 12.

Grabski Władysław. Historia towarzystwa rolniczego. 1858—1861, 2 tomy Kor. 13.

Mutermilch Michał. Żydzi. Powieść. Kor. 4.

Nalepiński Tadeusz. Gaśnienie. Kor. 2.

Niemcewicz J. U. Żywoty znacznych w XVIII w. ludzi, wydał Dr. A. M. Kurpiel. 40.

Oman Campbell Jan. Mystycy, asceci i święci indyjscy, tłomaczone z upoważnienia wydawcy przez E. K. Kor. 10.

Rakowski Kazimierz Dr. Dzieje W. Księstwa Poznańskiego w zarysie (1815—1900). Z portretem autora i mapką Poznańskiego. Kor. 6.

Słupski Z. Garść śmiechu i łez. Dziesięć satyr i homoresek. Amen. — Gąska. — Sprzedawczyk. — Major Kosiński. — List z piekła. — List otwarty. — Casus pascudeus. — Posag. — Trzeci potop. Kor. 120.

Szelągowski Adam. O ujście Wisły. Wielka wojna pruska. Kor. 7.

Tomkowski Stanisław. Zamek w Pieskowej Skale. Z planem i 10 ilustracjami w tekście. Kor. 1.

Weinstock S. Poradnik prawniczy, w sprawach administracyjnych, autonomicznych, cywilnych, karnych i skarbowych, ponadto zawierający kompletny zbiór wzorów, przykładów i pism, wraz z judykaturą władz najwyższych i t. d. z dodaniem taryf administracyjnych, rządowych i skarbowych. Kor. 10. 627

Weyssenhoff Józef. Syn marnotrawny. Kor. 5.

Wyspiański Stanisław. Kłątwa. Tragedya. Wydanie III. Kor. 250.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Katalogi darmo i uplatnie.

Wyszła z druku!

Wyszła z druku!

SERYA PIĄTA POEZYI

KAZIMIERZA PRZERWA-TETMAJERA

Cena kor. 3. w oprawie kor. 4.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny:

817

w księgarni G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie.

Drobne ogłoszenia

Wypisane, dotychczasowe ogłoszenia, które Administracja Słowa Polskiego po przemyśle ma być pocztową na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na literat.

Zgłoszenia reklamodawców nie przyjmują się.

Pocztą naszą korespondentki literatowe, nabywa je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami literatowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.

Administ. Słowa Polskiego.

PATENTY

NA WYNALEZKI
na wszystkie kraje wyrabiają
inż. A. Elliot 447
i chemik dr. M. Lilientfeld
BIURO PATENTOWE
Berlin N. W. 6. Marienstr. 28.

Rządowo ugrawa.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4

Wyrabia pod kontrolą Komisyi
Przemysłowej Tow. Lek. Kraja
polecone przez toż Tow.
rzeczno

Wody mineralne
odpowiadające składem chem.
cznym wodom: Bilinskich,
Gieschublerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Kissingen, wódzies
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
selenowa, kwasowa, oraz
naturalne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedają cząstkowa w apte-
kach i drogeriach
Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewierskiego, Halicka 5.

TURECKIE
400 - frank. losy
6 ciągnięć
rocznie
najbliższe już w dniu
1 lutego 1905.
Główne wygrane
frank. 886.000, 300.000 etc.
najmniejsza wygrana 100.
240 w złocie bez żadnych
potrąceń. 900
Losy oryginalne za gotówkę
po kursie dziennym
albo w 32 ratach miesięcz.
po 5 kor. sztuka.
Kazdy los
może być ciągnięty
Narychmawstowe i wyłacz.
prawo wygranej po usz-
czeniu pierwszej ruty.
Kurier losowań „Neuer
Wiener Mercur” darmo.
Kasyno wiedeńskie
OTTO SPITZ, Wiedeń
1. Schottenring 26.

Z okazji za bezcen!
Futro podróżne wierzch reny,
spód lisy japońskiej.
Dryling Nowotnego
„Bok”
Expres Hamerles Nowotnego,
Dubeltówka „
Lancastrowka, Kruppa,
Repener-Schöner,
Pistolety tarczowe, z przybu-
rami w szkatle.
Büchsfinta Piepera,
Kilka rewolwerów,
Pas słucki, złotolity,
Karabela, kuta do karpaka,
Kompletny strój polski, gar-
niturek guzów, sekretarzyki i sto-
lik machonitowy, antyczny zeg-
ar „Empire”, kandelabry, kle-
cznik rzeźbiony, kolekcja
złoty i srebrny, obrazy a-
kwarelle, porcelana, pajaki
starożydowskie, garnitur do
szermierki, futerał na szermie-
kę
otrzymał w komis
Pielecki
plac Maryacki, Lwów,
784

Wychowanie i nauka

Schenklówna przygotowuje
do egzaminów ludowych
w dziedzinach. Piekarska 44.
203

Berlitz School
Instytut nauki języków —
ul. 3-go Maja 2

St. Louis 1904, otrzymał
AND PRIZ, wielką nagrodę
549

Filozof, sumienny instruktor
poszukuje lekcji na 30 k.
podróż. Adres: „Spartacus”
ul. r. 26 kłew. 973

Czytelnia naukowa

Beletrystyczna.
(Wypożyczalnia powieści
i dzieł naukowych)

Bernarda Potomickiego
we Lwowie,
przy ul. Kl. Tańskiej 1. 1.

Wydruk Księgarni Polskiej)
wartą jest codziennie
z wyjątkiem świąt i nie-
dzielni od godz. 9 do 1 i
od 3 do 7. — Katalog
Czytelnia naukowej ko-
szta 50 hal. 776

Posady poszukiwane

Inteligentna panna, izraeli-
ka, obznajomiona z bu-
chalnierzą, poszukuje posady
w przedsiębiorstwie przemy-
słowym lub innym zawodzie,
jako kasyerka i t. p. Złożyć
może kaucję do 1.000 koron.
Przyjmie także miejsce jako
służba do roważystwa i zarzą-
du domu. Umie czytać na ma-
szynie, zna się na krawiectwie i
szyciu białej bielizny i
gospod. domowem. Zgłosze-
nia uprasza do Admin. dla
ul. F. 823

Były kupiec poszukuje za-
raz posady. Przyjmie kie-
rownictwo kółka rolniczego
lub magazyniera. Za pośred-
nictwem ofiaruje 100 kor. Adres:
M. Nasada, Lwów, ul. Jacka 6.
863

Rutynowany gospodarz,
włowiec, lat 44, poszuku-
je posady. Zgłoszenia Rządca
ul. Żywiec. 810

Koncypiant (adwokacki) z
dwuletnią praktyką szu-
ka miejsca. Wiadomość: Ks.
Czyrowski, Korsów p. Lesz-
nowa. 779

300 koron temu, kto mi
wyrabi posadę
zarządcy majątku ziemskiego,
na lutygo lub marca. Obecnie
pozostaję na posadzie zarząd-
cy. Zonaty, lat 40, chlubne
świadectwa. Zgłoszenia: 300
T. N. p. r. Lwów. 256

Leśniczych, ekonomów i
ogrodników z bardzo do-
brej rekomendacją poleca
Biuro Wereszczyńskiej we
Lwowie, ul. Skarbowska 3.
950

dolny kopista kopiuje na
Protalbinie, Celloidinie,
kartonowym, który również re-
klamuje pozytywne. Poszukuje
posady. L. Fuchs, Skarbko-
wa 5, Lwów. 951

Młody, energiczny meż-
czyzna poszukuje posady
wraz z mleczarnią oraz do
gospodarstwa domowo-kobie-
cego, samodzielnie lub pod za-
rządem pani. Post-rest. F.
Kymarów. 978

Rutynowany rzadca dóbr
szuka posady. Składa
10.000 zł. kaucyi. Stanikiewicz,
ul. Kochanowskiego 41a. 953

Nauczycielka izrael. z kon-
wersacją francuską posu-
zukuje posady. Biuro Niem-
czyńskiej. Lwów, Rynek 12a.
971

Ogrodnik kawaler z chlu-
bnymi świadectwami ro-
nami chmielarstwo, poszu-
kuje posady zaraz. „Zdolni”
post-r. Lwów. 941

Wytrawny ekonom, lat 40,
zonaty, poszukuje posady
samoistnie lub pod dyrek-
tywą właściciela majątku ziem-
skiego. Dotychczas na posa-
dzie, obznajomiony z uprawą
buraków cukrowych, chmielu,
opasem bydła. Za dochód z
majątku rezy. Chlubne re-
komendacje, chętna umowa
na procenta, tanyem. Łaska-
we zgłoszenia „A. B.” p.-rest.
Lwów. 257

Mężczyzna, zony, lat 42,
pozostający na posadzie
zarządcy majątku ziemskiego,
zmieni takową od marca. Prak-
tycznie obznajomiony z każ-
dą gałęzią gospodarstwa rol-
nego i lasowości. Specjalnie
z uprawą roli, produkcją bu-
raków cukrowych, chmielu,
nabiału i opasem bydła. Re-
komendacja chlubna. Zgło-
szenia K. M. post.-rest. Lwów.
258

Gorzelnik, zarazem ekonom
poszukuje posady. —
Adres: Dębica, Kawęczyn,
Twarek. 838

Subjekt handlowy z War-
szawy, wieku lat 23, skrom-
nych wymagań, a mający od-
powiednie świadectwa i pole-
cenia poszukuje pracy w za-
kresie handlowym we Lwowie
lub na prowincji. Zgłosi się
na żądanie nadesłane do Adm.
Słowa pol. pod literami K. T.
960

Asystent farmacji poszu-
kuje posady lub zastęp-
stwa. Wiadomość: Władysław
Rząca, mag. farm. Jasło. 962

Mężczyzna obznajomiony
z rachunkowością kup-
iecką z korespondencją pol-
ską i niemiecką, poszukuje
ubocznego zajęcia za skro-
mnym wynagrodzeniem. Ła-
skawe zgłoszenia: S. Rutow-
ski, Wronowska 8. II p. drzwi
17. 238

Poszukuję zajęcia kancela-
ryjnego w instytucjach rzá-
dowych lub prywatnych. Wła-
dam językiem niemieckim i
polskim w słowie i piśmie.
Szymonowicz, Sieniawa ad
Jarosław. 944

Rządca ekonom, zony
z 26-letnią praktyką po-
szukuje posady od 1 kwietnia,
łaskawe oferty Emil Jakubow-
ski, Wysocko, poczta Zabłone.
948

Posady zasobowane

Szukam zdolnego kores-
pondenta dla języka nie-
mieckiego i polskiego. Dom
spedycyjno-komisowy. N. Ka-
tzer, Podwołoczyska. 824

Zarząd dóbr Kociubiński
poczta w miejscu poszu-
ku e gorzelnika. Odpisy swia-
dectw się nie zwraca. 927

Manipulant biurowy z pię-
cioletnim piśmem, obznajo-
miony dokładnie ze sprawami
tabularnymi znajdzie natych-
miast stałą posadę. Zgłosze-
nia do Kasy zaliczkowej w
Złoczowie. 778

Wysoki poboczny dochód
dla osób każdego stanu,
posiadających liczne znajo-
mości. Zgłosz. pod O. P. 350
do działu ogłosz. Beyer C-o.
Mannheim (Baden). 1204

Ogrodnika, dokładnie obe-
znajomionego z prowa-
dzeniem uprawy owocowych
szkółek poszukuje Zarząd
dóbr Zahajce, poczta Podhaj-
ce. 850

Potrzebny ekonom na ordy-
nację, rutynowany i ener-
giczny gospodarz, od 1 kwie-
tnia 1905. Zgłoszenia: Zarząd
dóbr Narol poczta w miej-
scu. Nieuwzględnione zostaną
bez odpowiedzi. 980

Bona Niemka, osoba starsza
z dobrymi świadectwami
potrzebna jest do dzieci. Dru-
gosza 1. 3, drzwi 10. 955

Uczeń mający opiekę ro-
dzicielską znajduje umie-
sczenie w handlu galanterij-
nym. T. Górski, Lwów. 956

Zarząd dóbr Kornarło po-
szukuje na dzień 1 lutego
mlecznika do młyna wodnego
z płacą 1200 koron rocznie
prócz dodatków. 972

Panna z polskim, francuskim
fortepianem, możliwie an-
gielskim do dwóch dorosłych
panien na wieś poszukiwana.
Zgłoszenia „Wieś” poste-rest.
Lwów. 970

Artykuły spożywcze

„Syriusz” Lwów, ulica 3-go
Maja 1. 2, poleca
tylko najlepsze gatunki herba-
ty, kakao i koniaki po cenach
przystępnych. KAWA palona
pół klg, kor. 2— 350

Kupno i sprzedaż

Skład Płócien Korczyńskich
i bielizny gotowej
Lwów, ul. Halicka 16

poleca 186

kompletnie gotowe wypra-
wy ślubne wraz z pościelą
począwszy od 200 zł.

Praki wypożycza tanio
MAREK, Sykstyńska 29.
484

Ochraniaj kobiety!

Książkę wysokiej wagi dla
każdej kobiety i rodziny, pió-
ra lekarza chorób kobiecych
dra Hartmanna — rozsyła dy-
skretnie za 90 hal. w mar-
kach poczt. pani Anna Rei-
chler, Drezno A. 18. 752

Potrzebne są beczki z olei-
m w zupełnie dobrym stanie
o zawartości około 200 kg.
Oferty przesyłać należy poc-
tą do Lwowa, skrytka po-
cztowa nr. 8. 937

Na sprzedaż fotele dla cho-
rych na kółkach, ruchome
oparcie. Pokażę dozorcu
ul. Batorego 28. 930

Bezpłatnie!

wysyłam zeszyt okazowy no-
wej sensacyjnej powieści pod
tytułem:

Królowa Draga
proszę zgądać! 854

R. Landau
Lwów, Czarneckiego 1. 3.

Najznakomitsze
szycie i do haftu artystyczne-
go oryginalne- Victoria
Maszyn do szycia. Lwów
ulica Trzeciego Maja nr. 5.
Hustrowane cenniki franko. 76

Lokomobila czterokonna
firmy Shuttleworth, mało
używana do sprzedania. Oferty
przyjmuje M. Jonasz, Lwów.
443

Chorzy na liszaj

tacy nawet, którzy nigdzie
pomocy lekarskiej znaleźć nie
mogli, niech żądają prospektu
i uwierzytelnionych świadectw
z Austrii darmo. Aptekarz
C. W. Roite, Aitona (Elba).
426

Najlepsze higieniczne wy-
roby gumowe i rybne pole-
ca do celów sanitarnych
najtańsza drogeria MENKE-
SA, Lwów, ul. Kazmierzow-
ska 19. 318

Dla znawców!

Najświeższa nowość!!
Tylko dla panów!

Otrzymacie Państwo za nade-
slaniem tylko zł. 2— (także
w znaczakach poczt.) H. Auer,
Wiedeń IX. Nussdorferstr. 24.
Skład higienicznych i sanitarn-
nych artykułów i osobliwości
tylko na zamówienie listowne.
Młodym ludziom niżej lat 20
nie wysyła się. 314

Łoz szlachetnych sztabry,
sprzedaje nadleśnictwo
Piłtycz koło Tarnopola. 975

Fortepian krótki, czarny,
w dobrym stanie za 160
sprzedam, Blacharska 2. 266

Bogaty kostium cygański
do sprzedania. Zgłosze-
nia: ul. Grottigera 7, parter,
II. drzwi na prawo. 958

Wielki wybór ogni sztuc-
znych salonowych po-
leca Bazar wynalazków L.
Sturm, Lwów, Pasaż Mikola-
scha. Przyjmuje zamówienia
na prowincji. 267

Fortepiany przebrane w do-
brym stanie od 80 do 250
zł., Fisharmonium 90 zł. sprze-
dam, możliwa zamiana, Ły-
czakow 4, Hanak. 949

Harmonium z 13 rejestra-
mi, 2 kłieble, firmy
Mason & Hamlin, zaraz sprze-
dam. Karol Fuchs, Czarne-
ckiego 2 w podwórzu. 263

Interesy handlowe

14.000 koron pożycz-
ki udzieli na
drugą hipotekę realności lwow-
skiej. Dom komisowy „Mer-
kury” we Lwowie ul. Miłkow-
skiego 2. 904

Kamienica jednopiętrowa
na rożn, o 12 oknach front-
tu obok placu św. Jura ko-
rzystnie do nabycia. Wkład
6500 złr. względnie 3500 złr.
Dom komisowy „Merku-
ry” Lwów, ul. Miłkowskiego 2.
924

Poszukuje willi we Lwowie
o osnów pokojach, kuchni,
potrzebnych ubikacjach, staj-
ni, wozowni, ogródek, celem
kupna lub wynajęcia. Zgło-
szenia: Najem p. r. Stanisła-
wów. 774

Handel żelazny ze skła-
dem nasion w większym
mieście do sprzedania. Zgło-
szenia przyjmuje WP. Schuster
Lwów, Kopernika. 1242

Poczta Ropczyce 1/3 do za-
miany zaraz. 974

Poszukuje się spółnika do
rentownego interesu z ka-
pitalem 2000—2500 kor. Zgło-
szenia pod H. K. Admin. Sło-
wa pol. 957

Przemysłowiec poszukuje
spółnika. Listy pod „Ga-
lanterya” poste-restante Lwów.
9-9

Majątki ziemskie, większe
i mniejsze, także lasami,
różne folwarki poleca najko-
rzystniej Tenenbaum, Lwów,
ul. Szpitalna 21. 945

Mieszkania i sklepy

Umieszczenie dla uczniów
szkół średnich blisko
gimn. IV., szkoły realnej II.,
opieka pedagogiczna, korepe-
tycy, Tabinska, ul. 29 listo-
pada nr. 25. 737

Pension „Exquisite” Lwów,
Chorążczyńska 19. II. p.
III. schody. Pokoje eleganckie
urządzone z całym utrzyma-
niem. Światło elektryczne.
384

Poszukuję pomieszczenia z
3 pokojami, kuchni i przed-
pokoju od 1 marca b. r. Spe-
dytora do przewozu mebli.
Zgłoszenia pod O. U. post-
rest. Złoczów. 976

Pokój frontowy, I. p. z me-
blami lub bez ul. Zimoro-
wicza 20. 952

Młoda osoba, odnajmie od
rodziny prawdziwie inte-
ligentnej, pokój umeblowany
z osobnym wejściem, z całym
utrzymaniem, zaraz albo naj-
później od 15 lutego. Zgłosze-
nia pod H. M. filia pocztowa
6, ul. Skarbowska. 977

Przyjmę studenta z dobre-
m do domu. Tabinska, ul.
29 Listopada 25. 966

4 pokoje, przedpokój ku-
chnia z przynależnościami
zaraz do wynajęcia. Ko-
scuszki 3, I. p. 941

Doniesienia różne

Prywatne biuro detektywów
we Lwowie zechce po-
dać swój adres pod „F. M.”
post-r. Lwów. 965

Choroby weneryczne
i zastarzałe, obojga płci cho-
roby skórne i kobiece, osła-
bienie na tie neurasthenii
leczy radykalnie 7

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Zabiegi lecznicze odbywają
się pod osobistym dozorem.
Badania mikroskopijne i en-
doskopijne w godz. od 8—10
i od 2—5.

Podjadu na rogacza poszu-
kuje się w okolicy Jaro-
sławia. Zgłoszenia z wydzier-
żawieniem połowian uprasza
się nadsyłać na ręce Herrmann
baron Gemmingen c. i k. puł-
kownik, Jarosław. 933

Znaimości celem zaślubie-
nia poszukuje inteligentna
starsza panna starszego męż-
czyzny urzędnika. Posiada
skromne urządzenie, gotówki
pare set koron. Listy poste-
restante Lwów, „Przyszłość”.
925

Geometra cywilny, 30 lat,
16.000 koron roczny do-
chód, pragnie poznać pannę
aby w najkrótszym czasie oze-
nić się. Posag najmniej 10.000
kor. Fotografia konieczna.
Dyskrety pod słowem hono-
ru. Post.-restante „Zaraz” Rze-
szów. 947

70 ct.

pół kilograma kawy aroma-
tycznej, niezrównanej jakości,
Herbary ciemnonaciągającej z
wybornym smakiem i aroma-
tycznym zapachem pół kg.
150 zł. poleca MARKUS
PARNES, Lwów, ul. Jagie-
łowska 15. Filia: Lwów, ul.
Karola Ludwika 31. 81

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica pewnej
rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału austriackiego prze-
łożył J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1-20

w ozdobnej oprawie K. 1-30
Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorążczyńska 17—19, we
własnych kantorach: w Pa-
sazie Mikolaśana (od ul. Kope-
rnika) i przy ul. Klemensie-
wiczowskiej oraz we wszystkich
księgarniach. 172

Z powodu częstych re-
klamacji zmuszeni je-
stśmy zwrócić uwagę
osób nadsyłających do
nas listy z ofertami w od-
powiedzi na zsyłane
(zaopatrzone w znak a-
dresowy) ogłoszenia na-
szego pisma, że nadsył-
ających ogłoszeń nie są
administracji znani,
skutkiem czego nie może
ona być pomocną w ody-
skaniu ewentualnych zgło-
szeń.

Zaleca się ważniejsze do-
kumenta, świadectwa itp.
dofażyć do listów nie
w oryginale, lecz tylko
w odpisach.

Poleconych listów z oter-
tami nie możemy przy-
jmować z tychże samych
powodów zarówno w in-
teresie inserujących jak
i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

1 los włoski Czerw. Krzyża
1 los węg. Czerw. Krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los węg. Jozslv

Prawo gry do ciągnięcia 1 lutego. Do pierwszej
raty prosimy dołączyć 2 kor. 50 hal. na stempel i po-
datek. Inne koszty wykluczone. Gazeta losowań i cze-
ki pocztowe bezpłatnie. Ekspedycja listy ciągnięć losów
krakowskich już się rozpoczęła.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

1 los włoski Czerw. Krzyża
1 los węg. Czerw. Krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los węg. Jozslv

Rocznie
10 ciągnięć
najbliższe 27 rat
1 lutego po 5 kor.

Cena
135 kor.
27 rat
po 5 kor.



Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdym położeniu idący 18 cm. wysoki, dobrej konstrukcji, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancją za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1.45, 3 sztuki zł. 4, z tarczą wieczór świecąca 1.65, 3 szt. 4.50. **Żadne ryzyko! Wzeln zamiana lub zwrot pieniędzy.**

Wysyłka za zaliczką przez **Hannsa Konrada** Pierwszej fabryki w Brüz Hr. 1401 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunkami zegarów, towarów srebrnych i złotych, wysła na żądanie gratis i franco. 142

Magistrat król. wol. miasta Krosna.

L. 57905.

Krosno, dnia 16 stycznia 1905.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady instruktora straży ogniowej na razie prowizorycznie z płacą roczną 960 K. i dodatkiem na umundurowanie w kwocie 80 Kor. rocznie, tudzież z wolnem mieszkaniem, opałem i oświetleniem, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 20-go lutego 1905.

Do podania, które ma być własnoręcznie napisane, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, iż kompetent nie przekroczył 40 lat życia;
2) dowód złożonego egzaminu, wymaganego dla instruktorów;

3) świadectwo zdrowia i moralności, tudzież
4) świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Kompetenci, którzy wykażą się nadto, iż są obznajomieni z manipulacją kancelaryjną, będą mieli pierwszeństwo. 851

Burmistrz: Dr. Czajkowski.



„Ozdoba każdego pokoju“

Z okazji zwinięcia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6.000 lambreklinów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały

Dywan ścienny z szenili

z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, przeliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc.

po złr. 2.50 za pobraniem rozsyłać. Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebijie.

Piękne dywaniki przed łóżka

tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

JULIUSZ HOITASCH, Göding

Nr. 69 (Morawia) Setki podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba, przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy. 423

Lpr. 19/1905.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydium Magistratu król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

asystenta archiwum m.

w X. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 2200 k. dodatkiem aktywnym 480 kor. i prawem do dwóch 4-letni po 200 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni należycie ostentownie i udokumentowane podania wykazujące, że:

1. Ukończyli wydział prawny lub filozoficzny.
2. Posiadają znajomość paleografii.
3. Że z zamiłowaniem oddają się pracy naukowej.

Podania wnosić do Prezydium Magistratu w terminie do 31 stycznia 1905.

Z PREZYDIUM MAGISTRATU

Lwów, dnia 7 stycznia 1905.

603

Maszyny do szycia i haftu na raty i za gotówkę

poleca

Władysław Kukawski

(przedtem Jan Lauruk)

skład maszyn do szycia — we Lwowie
Pasaż Mikolascha.

Bezpłatne kursa szycia i haftu. — Cenniki na żądanie gratis i franco. 115

Parkiety

i posadzki daszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to: 552

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itd.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak we Lwowie.

Reumatyzm - Gościec - Nerwobóle

i t. p. cierpienia usuwa w bardzo krótkim czasie przez pp. lekarzy polecany znakomity środek, zwany

„Antirheumaticum“

Cena flakon 2 kor. 133

Jedyny skład wysyłkowy

SZYMON HAY

aptekarski, c. i k. dostawca nadworny — LWÓW.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny. Cena 1-20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17-19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1, (róg ulicy Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach.

Księga adresowa m. Lwowa

rocznik IX. — na rok 1905

zawiera:

ADRESY mieszkańców Lwowa
ADRESY mieszkańców Lwowa podług zajęć
ADRESY urzędów, władz, instytucji, szkół, stowarzyszeń, redakcji itd.

ADRESY firm przemysłowych w kraju

ADRESY posłów do Sejmu i Rady państwa

ADRESY właścicieli dóbr i dzierżawców w kraju

ADRESY klasztorów w kraju

ADRESY Kółek rolniczych w kraju.

Spis urzędów pocztowych i składnic w kraju

Spis ulic i placów miasta Lwowa.

Wykaz firm protokołowanych m. Lwowa.

Ogłoszenia.

Cena egzemplarza 5 k. Do nabycia w księgarniach.

Wydawnictwo Księgi adresowej

Lwów, ul. Grottgera 3.

775

Bracia Israel

Rok założenia 1866 w Dreźnie

Zakład budowy młynów

Kamienie młyńskie

Wynne ze swej dobroci pod nazwą „Hoffnung“ wszelkiego rodzaju.



Zastępstwo i skład

dla 550

Galicyi

i Bukowiny

M. Korkes

pracownia ślusarsko-mechaniczna

• Lwów •

ul. Gródecka 1. 10.

Reumatyzm — Gościec

kurze, nerwobóle, ból głowy, ból zębów, leczy w zupełności znakomity środek, klinicznie wypróbowany pod nazwą 490

„Ichtyomental“

(nazwa, etykieta i opakowanie prawnie zastrz.)

Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i setki atestów ze strony wybitnych pp. Profesor. i Lekarzy polecany. Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 kor.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach, lub wprost z Głównego składu wysyłkowego apteki SZYMONA EDELMANA w Bohorodczanach. — Pocztą wysła się najmniej dwie flaszki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należności. — Cena dziesięciu flaszek wraz z portem, przekazem i opakowaniem 10 kor. — Główny skład: we Lwowie w aptece p. Szymona Haya, c. i k. dost. nadwornego; Składy we Lwowie: w aptece p. Zygm. Ruckera i p. T. Łazowskiego. — Składy w Przemyślu w c. k. obw. aptece M. Schwarza. — W Krakowie w aptece p. K. Wiszniewskiego i p. Ferd. Gralewskiego. — W Tarnopolu w aptece p. M. Krzyżanowskiego. — W Tarnowie w apt. p. L. Frauenglasa. — W Grodnie w aptece Heschelasa.

Ostrzeżenie! Celem uniknięcia bezwartościowych falsyfikatów uprasza się żądać wyraźnie „Ichtyomental“ Edelmana.



Art. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampille kauczukowe i metalowe wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franco. 474

W ciągu kilku

godzin

NA KARNAWAŁ

czyści chemicznie nieprute suknie męskie i damskie. Pierwszy chemiczny zakład

SZYMONA WEISSA

tylko Kopernika 12 Lwów

760

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17-19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1774

Ja Anna Csillag

z moim olbrzymim, 185 centymetrów długim wątkozem ruszaki, posiadam takowy dzięki 14-miesięcznemu używaniu mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznana jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyspieszenia ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkim używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości.

Cena puszek 1, 2, 3 i 5 zł.

Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należności. Wysła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia. 145

Anna Csillag

Wiedeń I., Graben 118.

Jedyny skład wysyłkowy Apteka ZYGMUNTA RUCKERA, we Lwowie.



Wystawa paryska 1900: „Grand Prix“. Największe uznanie.

Prawdziwe tylko z znakiem

na podeszwie.



Petersburskie

KALOSZE

Obuwie do śniegu, Storm Slippers.

Dzienna produkcja fabryki

40.000 par!

Jedyni kontrahenci: MESSTORFF, BEHN & Co., Wiedeń, I.

Drobna sprzedaż we wszystkich lepszych handlach obuwia, towarów gumowych i modnych.